Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VIII | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 9-GO MAJA 1930-GO ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr.125

Nie będzie sesji sejmowej?

Dlaczego B.B. nie bierze udziału w wyborach częściowych?—„Ten sejm już do głosu nie dojdzie".—Zagadnienia konstytucyjne i wybóry.

Warszawski korespondent (N) telefonuje:

W poważnych sferach politycznych żywo omawiany jest fakt wycofywania list Bloku bezpartyjnego przy ponownych okręgowych wyborach.

Wrażenie wywołała decyzja nie stawania do wyborów w okręgu Gniezno, gdzie przynajmniej jeden mandat był pewny.

W związku z tem przypominają słowa premjera Sławka: w okresie przesilenia gabinetowego „Ten sejm już do głosu nie dojdzie!"

Programowe to hasło należy rozumieć w ten sposób, iż rząd w odpowiednim czasie wystąpi z wnioskiem o ROZWIĄZANIE SEJMU.

Termin ten jest wyłącznie zależny od TAKTYKI OPOZYCJI.

Stąd właśnie wynika fakt, iż Blok bezpartyjny nie uważa za stosowne brać udziału w wyborach częściowych do sejmu, którego dnie istnienia są policzone. Natomiast opozycja, dla względów propagandowych, staje do wyborów.

Pozatem Blok Bezpartyjny uważa, że branie udziału w wyborach, które przy dzisiejszym kryzysie muszą być szkodliwe z punktu widzenia gospodarczego, byłoby załamaniem jego linji w sprawie reformy konstytucji, gdyż sprawa tej właśnie reformy, a nie flukta roznamiętnionych nastrojów wyborczych jest w obecnym czasie problemem najważniejszym.

Dziś otrzyma Prezydent petycję klubów poselskich.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Dziś około godz. 12 w południe kancelarja sejmu prześlę na Zamek pod adresem p. Prezydenta wniosek poselski o otwarcie sesji sejmu.

Prawdopodobnie już jutro p. Prezydent przyjmie na Zamku marszałka Daszyńskiego dla omówienia zagadnień związanych ze zwołaniem sesji sejmu.

P. Dewey opowiada o napadzie,

którego padł ofiarą w czasie pobytu w Rumunji.--Bandyci zrabowali hr. Szembekowej kolję wartości 400 tys. zł.

„Przykro jest stracić trochę pieniędzy, ale w Chicago zdarza się to częściej"...

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj rano pociągiem bukaresztenskim przybył do Warszawy doradca finansowy rządu polskiego p. Dewey, który przyjął po południu kilku dziennikarzy i **opowiedział im o przebiegu rabunku, którego padł ofiarą w poniedziałek na szosie pod Bukaresztem.**

P. Dewey był zaproszony na obiad do księcia Bibescu, którego letnia rezydencja mieści się na pół godziny jazdy samochodem od Bukaresztu. Na obiad zaproszona była również hr. Szembekowa, żona posła polskiego w Bukareszcie oraz p. Karol Davilla, poseł rumuński w Waszyngtonie, dawny poseł rumuński w Warszawie.

Towarzystwo wracało samochodem z obiadu około północy. Hr. Szembekowa zajmowała tylne miejsca samochodu wraz z p. Davillą, a p. Dewey siedział na laweczce, tyłem do szofera. gawędząc cały czas z towarzyszami. **Nagle zwolnienie biegu auta zmusiło go do odwrócenia się w stronę szofera i zauważył on wtedy, że przez szosę przeciągnięty był drut kolczasty. Szofer. dysponujący silnemi reflektorami zatrzymał samochód w odległości 30 metrów od drutu. Szosa była pusta, ale w momencie, gdy auto stanęło, na szosę wyskoczyło 3 osobników, z których trzech miało rewolwery, jeden karabin, a jeden sękaty kij.**

— Szeptem poradziłem hrabinie — opowiada p. Dewey — **by zdjeła biżuterję i ukryła pod poduszką samochodu, a sam schowałem pod laweczką złoty zegarek, który nie przedstawia wprawdzie specjalnej wartości, ale dla mnie jest drogą pamiątką rodzinną.** W tym momencie szofer poprbówał ruszyć, przypuszczając, że uda mu się zerwać chłodnicą samochodu rozciągnięty nad ziemią drut.

W tej chwili padły jednak strzały. **Dwie kule przebiły szyby auta.** nie raniąc jednak nikogo. Jeden z drabów otworzył drzwiczki i zażądał. abyśmy wyszli. Ja wyszedłem pierwszy. — ciągnie p. Dewey — **i podniosłem ręce do góry.** Za mną wyszedł p. Davilla a hr. **Szembekowa nie zdążyła jeszcze wyjść, gdy jeden z bandytów skoczył do auta i zerwał z niej biżuterję, a spostrzegłszy leżący na podłodze auta mój zegarek, podniósł go.**

Hrabina Szembekowa zachowywała się niezwykle spokojnie i **w milczeniu pozwoliła zerwać ze siebie biżuterję.** Wówczas p. Davilla począł przemawiać do bandytów po rumuńsku. żeby nie czynili krzywdy pasażerom, albowiem hrabina Szembekowa jest żona posła polskiego, a ja jestem amerykaninem, zajmującym wysokie stanowisko.

Perswazje p. Davilli naiwidoczniej odniosły skutek, albowiem z prawdziwą elegancją przetrząsneli nasze kieszenie i zatrzymali dla siebie gotówkę pozostawiając mi dokumenty i książeczkę czekową, która bez mojego podpisu nie mogłaby się im na nic przydać. Następnie bandyci kazali wrócić nam do samochodu i **przecięli jedną oponę, abyśmy za szybko nie mogli wracać do Bukaresztu.**

Bandyci zrabowali **mi około 1.500 dolarów a p. Davilli przeszło 5.000 dolarów. Biżuterja p. hr. Szembekowej przedstawia wartość jednego miljona lei rumuńskich, czyli 400.000 zł.**

Po powrocie do Bukaresztu daliśmy znać policji o napadzie, lecz wszelkie poszukiwania okazały się bezskuteczne. **Muszę jeszcze zaprzeczyć kategorycznie wiadomościom prasy rumuńskiej, jakoby hr. Szembekowa zemdlała, podczas napadu.** Pani hrabina zachowała niezwykły spokój przez cały czas rabunku.

Dla mnie osobiście — kończy p. Dewey — to wypadek ten nie był sensacją, **albowiem w mojem rodzinnem mieście Chicago podobne wypadki zdarzają się bardzo często.** Oczywiście, że przykro stracić jest trochę pieniedzy, ale mam za to bardzo ciekawa przygodę, która wzbogaca moje dotychczasowe doświadczenie.

Porażka prezydenta Hoovera

w senacie amerykańskim.

Nowy Jork, 8 maja.

Podczas wczorajszego posiedzenia senatu amerykańskiego prezydent Hoover poniósł w głosowaniu dwie porażki.

Najpierw senat odrzucił proponowaną przez prezydenta kandydaturę Johna Parkera na stanowisko najwyższego sędziego 41 głosami przeciw 31. Głosowanie poprzedziła wielka batalja mówców, jakiej oddawna nie pamięta senat.

Następnie senat odesłał do komisji dla ponownego rozpatrzenia wnioski rządowe w sprawie rewizji taryfy celnej.

Rząd nie zajął dotychczas żadnego stanowiska wobec wyniku głosowania, ani też nie naznaczył nowego kandydata na miejsce Parkera.

Minister Kwiatkowski o sytuacji gospodarczej.

Doraźny program rządu. — Depresja psychiczna społeczeństwa jest zbyt przesadna i nieuzasadniona.

Kryzys przeszedł już fazę największego natężenia.

Warszawa, 8 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski podejmował herbatką w dniu 8 b. m. w salach recepcyjnych ministerstwa przedstawicieli rządu, sfer finansowych, przemysłowo - handlowych oraz rolniczych celem ułatwienia wzajemnej wymiany myśli i poglądów na obecną sytuację gospodarczą w związku z natężeniem kryzysu i jego objawami.

Przyjęcie, które miało charakter towarzyski, zaszczycili swą obecnością m. in. pp. ministrowie Prystor, Janta-Połczyński, Stanlewicz, Grodyński oraz prezesi Banku Polskiego, Wróblewski, Banku Gospodarstwa Krajowego. gen. Górecki oraz banku rolnego Ludkiewicz

Wobec licznie zebranych gości p. minister podkreślił, nawiązując do obecnej sytuacji gospodarczej, panujące w społeczeństwie stosunki natury materjalnej, uważając, że DEPRESJA PSYCHICZNA W SPOŁECZEŃSTWIE WYDAJE SIĘ BYĆ ZBYT PRZESADNA, **przyczem uwydatnił trudności strukturalne oraz konjunkturalne.**

Pan minister zobrazował wytyczne programu gospodarczego rządu, zaznaczając, że pod tym względem posuwamy się stale naprzód, PRACUJEMY ZA POKOLENIE WŁASNE I PRZYSZŁE.

Dalej p. minister przedstawił PROGRAM DORAŹNY RZĄDU **w związku z trwającym kryzysem gospodarczym. Aczkolwiek sytuacja jest ciężka, to jednak zdaniem ministra zabiegi rządu w kierunku poprawy muszą dać rezultat pozytywny co potwierdza szereg faktów. Minister uwydatnił również, że dają się zaobserwować już pewne zjawiska gospodarcze, świadczące, że** w KRYZYSIE GOSPODARCZYM NASTĘPUJE STOPNIOWO TENDENCJA DO ODPRĘŻENIA. **Pan minister z całym naciskiem stwierdza,** ŻE PRZYSZŁOŚĆ POLSKI BUDUJEMY NA TRWAŁYCH PODSTAWACH POKOJU POLITYCZNEGO I GOSPODARCZEGO. **Jesteśmy państwem o ustroju kapitalistycznym, gdzie inicjatywa prywatna ma szerokie pole do właściwego rozmachu.**

W dyskusji zostało uwypuklone zaufanie do programu gospodarczego rządu i zostało uwypuklone przekonanie, że KRYZYS GOSPODARCZY PRZESZEDŁ JUŻ MOMENT NAJWIĘKSZEGO NATĘŻENIA **i trzeba mieć nadzieję, że sytuacja gospodarcza wkroczy szybko w okres poprawy. Tu przyczynić się do tego mogą wiele, zabiegi Banku Gospodarstwa Kraj. w kierunku kredytów budowlanych.**



Marszałek Piłsudski zaproszony

na uroczystość kaniowczyków.

Warszawa, 8 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś zgłosiła się w Belwederze delegacja związku kaniowczyków i żeligowczyków w osobach prezesa Krzyżanowskiego i wiceprezesa Segajły, celem zaproszenia Marszałka Piłsudskiego na uroczystości, związane z 12-tą rocznicą bitwy pod Kaniowem, które odbędą się w dniu 11 maja w Warszawie.

Delegacja zaprosiła również na powyższe uroczystości Panią Marszałkową Piłsudską, jako matkę chrzestną sztandaru kaniowczyków.

300 milj. dolarów

wyniesie pożyczka przewidziana planem Younga

Berlin, 8 maja

Delegaci państw wierzycielskich i przedstawiciele Reichsbanku doszli do porozumienia z zarządem Banku Wypłat Międzynarodowych w sprawie wypuszczenia pierwszej transzy pożyczki, przewidzianej w planie Younga.

Ma ona wynosić 300 miljonów dolarów. Obligacje będą wypuszczone jako 5 i pół procentowe i będą ulegać amortyzacji w ciągu 35 lat.

Opłakana sytuacja gospodarcza

na Śląsku Opolskim.

Berlin, 8 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na plenarnem posiedzeniu izby handlowo-przemysłowej w Opolu syndyk izby referował sytuację gospodarczą na niemieckim Górnym Śląsku, zaznaczając, że w roku 1929 ilość upadłości w porównaniu z rokiem ubiegłym podwoiła się.

Wojna celna z Polską spowodowała zamknięcie 200 przedsiębiorstw, zatrudniających 12 tysięcy robotników. Izba uchwaliła rezolucję, żądającą uznania niemieckiego Górnego Śląska za teren najbardziej obok Prus Wschodnich dotknięty kryzysem.

Nowy rozkład jazdy od 15 maja

Dworzec Fabryczny.

ODCHODZACE.

Do Warszawy	5.40	
„ „	7.50	pośp.
„ „	19.00	
„ Koluszek	1.50	
„ „	3.35	
„ „	6.50	
„ „	10.50	
„ „	12.10	
„ „	14.15	
„ „	15.55	
„ „	16.45	
„ „	17.35	
„ „	18.15	
„ „	20.35	
„ „	23.30	
„ „	8.25	tylko od 15/V-30/IX w niedz. i święta.
„ „	15.05	„ „
„ „	19.30	„ „
„ „	21.35	„ „
„ Andrzejowa	7.30	w poniedziałki i dni pośw.
„ „	20.15	w niedziele i święta
„ Tarnobrzega	10.05	
„ „	16.20	

PRZYCHODZACE.

Z Warszawy	23.56	pośp
„ „	16.35	
„ „	20.06	
„ Koluszek	1.30	
„ „	4.00	
„ „	5.47	
„ „	6.52	
„ „	7.21	
„ „	8.37	
„ „	9.50	
„ „	10.55	
„ „	13.55	
„ „	14.45	
„ „	16.05	
„ Koluszek	18.00	
„ „	22.57	
„ „	7.40	tylko w dni powsz.
„ „	21.17	w niedz. i święta.
„ „	22.22	w niedz i święta.
„ Andrzejowa	8.53	w pon. i dni pośw.
„ „	21.48	w niedz i święta.
„ Skarżyska	12.50	
„ Tarnobrzega	19.40	

Dworzec Kaliski.

ODCHODZACE.

Do Krakowa	22.25	
„ Lwowa	20.13	
„ Koluszek	8.55	
„ Poznania	22.03	
„ „	13.23	
„ „	21.28	
„ „	7.24	
„ Leszna	2.09	
„ Poznania	10.04	
„ Ostrowa	19.25	
„ „	15.25	
„ Warszawy	7.37	pośp.
„ „	13.46	
„ „	7.17	
„ „	13.10	
„ „	3.05	
„ Zielkowic	15.30	
„ Łowicza	19.55	
„ Poznania	0.35	przez Kutno.
„ „	9.25	
„ Płocka	21.20	
„ „	15.05	
„ Torunia	12.05	

PRZYCHODZACE.

Z Krakowa	7.09	
„ Lwowa	9.15	
„ Koluszek	18.56	
„ Poznania	7.28	
„ „	13.32	
„ „	7.01	
„ „	18.27	
„ Leszna	2.49	
„ Ostrowa	8.45	
„ „	23.15	
„ Warszawy	21.55	pośp.
„ „	13.08	
„ „	21.12	
„ „	9.53	
„ „	1.05	
„ Zielkowic	19.09	
„ Łowicza	7.10	
„ Poznania	8.08	przez Kutno.
„ „	13.40	
„ Płocka	19.53	
„ „	4.58	
„ Torunia	22.13	

Powyższy rozkład jazdy wchodzi w życie z dniem 15 maja.

Senator Posner zmarł

wczoraj w majątku pod Lutomierskiem.

Wczoraj o godzinie 8-ej wieczór w majątku Piorunów pod Lutomierskiem u przyjaciół swoich p. Niemyskich zmarł po dłuższej chorobie, przeżywszy lat 60 wicemarszałek senatu p. Stanisław Posner, jeden z najwybitniejszych przywódców i publicystów socjalistycznych, długoletni członek P. P. S.

Henderson wyjechał

do Genewy.

Londyn, 8 maja
(Polska Agencja Telegraficzna)

Minister Henderson wyjechał dziś via Paryż do Genewy, gdzie weźmie udział w sesji rady Ligi Narodów.

Wrzenie w Hiszpanji

przenosi się do armji.

Paryż, 8 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Temps" donosi z Madrytu, że dzień wczorajszy i część nocy upłynęły w oczekiwaniu na bunt wojsk.

Wrzenie wśród studentów pociągnęło za sobą ruch w wojsku, który zogniskował się w koszarach huzarów.

— Biuro Wolffa donosi, że ambasador niemiecki von Dirksen wraca na swe stanowisko do Moskwy, celem kontynuowania sowiecko-niemieckich rokowań politycznych.

— Lotniczka angielska Amy Johnson, usiłująca dokonać przelotu z Anglji do Australji, wylądowała wczoraj wieczorem w Mouslimie (?).

— Na Wallstreet projektowane jest wybudowanie olbrzymiego „drapacza nieba" o wysokości 60 do 65 pięter.

Pożoga rewolucji w Indjach

rozszerza się coraz bardziej.-W walkach wczorajszych zabitych zostało 25 osób

Hindusi zapowiadają walkę na śmierć i życie

BOMBAY, 8 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Przemawiając na wielkiem zebraniu publicznem, Patel oświadczył, iż bojkot społeczny urzędników stanowić będzie broń równie skuteczną jak niepłacenie podatku gruntowego.

Patel dodał: „Pragnę zwalczać rząd na wszystkich frontach, nie chcę pokoju, ani dla siebie, ani dla rządu. Tym razem musimy odzyskać wolność".

⁂

SHALAPUR, 8 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W czasie poważnych rozruchów, do których doszło tu w dniu dzisiejszym 25 osób zostało zabitych, a zgórą 100 odniosło rany.

6 komisarjatów policyjnych, budynek sądu oraz wszystkie sklepy z napojami wyskokowemi zostały podpalone. Na miejsce wysłane zostały angielskie oddziały wojskowe.

⁂

Bombay, 8 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Agencja Reutera donosi, że zajścia w Shalapur, rozpoczęły się od zatargu pomiędzy władzami a wolontarjuszami ruchu wolnościowego, którzy nie chcieli dopuścić do ścinania palm, z których hindusi wytwarzają napój. Obecny **przy zajściu urzędnik, po bezskutecznem wzywaniu tłumu do rozejścia się, kazał policji dać salwę.**

Robotnicy przędzalni tutejszych obchodzili wczoraj dzień żałoby, przyczem doszło do wypadków grabieży. **Całe miasto ogarnął chaos. Siły pomocnicze lokalne zostały zmobilizowane. W zajściach zginęło 2-ch policjantów.**

Policja zmuszona do ciągłego ustępowania zażądała pomocy wojska.

Demonstracje w Berlinie.

Berlin. 8 maja.

Związek hindusów w Europie środkowej urządził dziś w Berlinie **wielką demonstrację protestacyjną przeciw aresztowaniu Ghandiego i innych przywódców hinduskich.**

Mowę programową wygłosił lektor języka indyjskiego na uniwersytecie berlińskim prof. Roy, który wywodził, jak cierpliwie naród indyjski już od przeszło stu lat walczył o swoje prawa, starając się o ustępstwa jedynie tylko na drodze legalnej.

Następnie zabrał głos bratanek poety hinduskiego Tagore, który zresztą jak wszyscy następni młodzi mówcy, **wypowiedział się za jaknajbezwzględniejszą walką przeciw Anglji.**

Przedstawiciel hindusów mahometańskich oświadczył, że w walce przeciw **Anglji mahometanie staną po stronie hindusów.** Zebrani uchwalili odpowiednią rezolucję, potępiającą angielską politykę gwałtów w Indjach i wyrażającą hołd dla aresztowanego przywódcy Ghandi'ego.

Broń niemiecka do Indyj?

Zapowiedź sensacyjnych rewelacji.

Berlin, 8 maja.

Komunistyczna „Hamburger Volkszeitung" zapowiada ogłoszenie rewelacyjnych sensacyj o transportach broni i amunicji, jakie odchodzą w ostatnich dniach z portu hamburskiego do Indyj.

Londyn, 8 maja.

„Daily Herald" donosi, iż angielscy ministrowie górnictwa i kolonji zamierzają podać się do dymisji.

Następcami ich mają być dwaj wybitni labourzyści, którzy uczestniczyli w pierwszym rządzie robotniczym w roku 1924.

— Stacjonowany w Krakowie 5 bataljon saperów obchodził dziś uroczyście święto doroczne, które zaszczycił swą obecnością minister poczt i telegrafu, Boerner, b. dowódca tego pułku

SESJA SEJMU.

Wedle ostatnich relacyj z warszawskich kół politycznych bardzo iest możliwe, że w najbliższym czasie zostanie zwołana sesja sejmu na skutek petycji centrolewu, złożonej Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

O sesji tej mówi się zresztą już od dawna w związku z koniecznością ratyfikacji traktatu handlowego polsko-niemieckiego, aczkolwiek bowiem realizacja tego traktatu napotyka na znaczne trudności ze strony niemieckiej, jednak wiadomo jest, że dopóki traktat nie będzie ratyfikowany przez Polskę, rzecz cała nie ruszy z martwego punktu. Pozatem jest jeszcze wiele innych spraw nagłych natury gospodarczej i finansowej, że przytoczymy tu przedewszystkiem kwestję reformy podatku obrotowego, gdyż wiadomo, że w ciągu ostatnich tygodni ministerstwo skarbu zdecydowało się na przedłożenie sejmowi ustawy, przewidującej dość znaczne ulgi dla płatników. Ta reforma jest jednym z najważniejszych czynników, które mogą oddziałać na poprawę sytuacji ekonomicznej i częściowe przynajmniej złagodzenie szalejącego z coraz większą mocą kryzysu.

Jeśli sesja sejmu ograniczy się do tych palących zagadnień, co w naszych warunkach przedewszystkiem gospodarczych jest koniecznością, wówczas powitana będzie z zadowoleniem przez całe społeczeństwo, bez różnicy przekonań politycznych.

W obliczu panującej nędzy i bezrobocia, w obliczu stojących albo kulejących warsztatów pracy nie chcemy znać żadnych politycznych różnic. Czas już najwyższy, aby zamiast rozgrywek ze sobą przystąpić do decydującej rozgrywki o przyszłość i dobrobyt społeczeństwa polskiego o wytworzenie w kraju ludzkich warunków produkcji i konsumpcji.

Istnieje jednak poważne podejrzenie, że tak mądrzy i tak dojrzali jeszcze nie jesteśmy. Obawiamy się, aby nowa sesja sejmu nie została wyzyskana dla celów demagogicznych, przedwyborczych, dla załatwienia porachunków, jakie partje polityczne mają z rządem. Obawiamy się umyślnego przesilenia gabinetowego, wybuchu nienawiści i pieniactwa. Liczymy się z tem, że ciemne instynkty wezmą górę nad zdrowym rozsądkiem, nad gospodarczem myśleniem, nad dbałością o kawałek powszedniego chleba dla miljonowych mas, które powoli konają na ogniu kryzysu.

Taki obrót rzeczy byłby dziś nietylko lekkomyślnością — byłby zbrodnią pospolitą. Czasy są tak ciężkie ,ż eniedawno jeszcze nie mogły się urodzić w wyobraźni najczarniejszego pesymisty.

Niema jednak takiej sytuacji w życiu, z której nie byłoby wyjścia. Rozumiemy, że częściowe zwalczanie kryzysu nie leży w strefie naszych możliwości, gdyż kryzys polski jest częścią kryzysu wszechświatowego i i zazębia się o najistotniejsze sprężyny mechanizmu gospodarczego europejskiego i amerykańskiego. Obok tego jednak specjalne zaostrzenie kryzysowe tkwi korzeniami w lokalnych polskich warunkach i ten odcinek można i należy zlikwidować dla dobra powszechnego.

Poza traktatem z Niemcami nie załatwiliśmy jeszcze innych umów handlowych z krajami, do których istnieje możliwość eksportu. Sprawy podatkowe nie wyczerpują się przez reformę podatku obrotowego. Konieczne są jeszcze pewne zmiany budżetowe. Na ostateczne wykończenie czeka szereg ustaw niezwykle ważnych i doniosłych dla poprawy sytuacji. Oto jest pole olbrzymie i teren do pracy owocnej niezwykle rozległy. Pole trzeba uprawić i obsiać, a nie czynić zeń terenu wypadowego do walk wewnętrznych, nie zakładać min, które mają wybuchnąć i wysadzić w powietrze „wrogów"...

Rozumie to doskonale społeczeństwo, rozumiemy my wszyscy, którzy stoimy zdala od zacietrzewienia i roznamiętnienia wojennego. Nie rozumieją tego ci błędni rycerze, Don Kiszoci walczący z wiatrakami, którzy swój obóz warowny założyli na płytkich złożach demagogji i wyprawiają harce wśród ogólnej potrzeby i coraz bardziej potężniejącej nędzy.

CZESŁAW OŁTASZEWSKI.

Rozwiązanie delegacji do rokowań z Niemcami.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Na podstawie uchwały rady ministrów w najbliższych dniach zostanie rozwiązana polska delegacja do rokowań z Niemcami o traktat handlowy. Rozwiązanie delegacji nastąpi na skutek zawarcia traktatu handlowego.

Prezes delegacji b. min. dr. Twardowski powrócił już do Wiednia, gdzie stale zamieszkuje i zajmuje stanowisko prezesa polsko-austrjackiej izby handlowej.

TAJEMNICA PORWANIA KUTIEPOWA.

Prasa atakuje policję. — Burcew twierdzi, że wie wszystko. — Sprawcy porwania znajdują się we Francji.

Paryż, w maju 1930.

Dzięki rewelacjom Burcewa w Berlinie, w których otwarcie oskarża on rząd sowiecki o zorganizowanie napadu na generała Kutiepowa, prasa zagraniczna znów zajęła się sprawą tajemniczego zaginięcia przywódcy emigracji rosyjskiej we Francji. Niecodzienna ta sprawa, która wywołała tyle rozmów i domysłów, w dalszym ciągu nie przestaje absorbować opinji publicznej i przy każdej okazji znów staje się tematem powszechnych rozmów.

Charakterystyczne jest, że w tajemniczą tę sprawę najwięcej światła wlali dziennikarze. Głównego świadka porwania, Augusta Steinmetza, wykryła nie policja lecz **dziennikarz-reporter jednej z największych gazet paryskich, Jean Delage.** Obecnie znów dziennikarz Burcew, naprowadza swemi rewelacjami policję na nowe ślady, wymieniając nawet nazwiska agentów G. P. U., którzy uczestniczyli w akcie porwania generała Kutiepowa.

Cóż jednak czyni w międzyczasie policja? Upłynęło sto dni od chwili zniknięcia carskiego generała. Były chwile kiedy wydawało się, że sprawa już została wyświetlona. Były chwile, kiedy wystarczyło podpisanie odpowiedniego dokumentu przez sędziego śledczego, by aresztować sprawców porwania. Taki papier nie został jednak podpisany. Dlaczego? To narazie pozostaje tajemnicą i dlatego właśnie cała prasa paryska, wszelkich odcieni i przekonań politycznych, atakuje **niesłychanie ostro policję za jej tajemnicze zachowywanie się i nie podawanie do wiadomości wyników dochodzenia w sprawie Kutiepowa oraz przyczyn, dla których sprawcy nie zostali aresztowani we właściwym czasie** kiedy jeszcze znajdowal' się w granicach Francji i kiedy policja dowiedziała się o ich istnieniu.

Trzy osoby prowadzą śledztwo w tej tajemniczej sprawie. Sędzia śledczy Delalais, kierownik brygady śledczej, o komicznem nazwisku **Faux-Pas-Bideau** i kierownik policji politycznej, komisarz Pierrieu. Sędzia śledczy Delalaies jest bardzo miłym i uprzejmym człowiekiem. Na wszystkie ataki odpowiada uśmiechem, który ma oznaczać, że **on więcej wie, aniżeli ci, którzy go atakują.** Chętnie rozmawia o wszystkich sprawach, tylko nie o sprawie Kutiepowa. O Kutiepowie nie chce mówić z nikim. Na liczne zapytania dziennikarzy i innych osób interesujących się wypadkiem, odpowiada, że **niema jeszcze końca sprawy, a do tego czasu nie chce mówić o początku.**

Komisarz Faux-Pas-Bideau jest również bardzo grzecznym człowiekiem. Ale również nie chce o niczem mówić. W swem życiu człowiek ten miał ciekawe koleje losu. Niegdyś **wysiedlił on z Paryża i spowodował wysłanie etapem z Francji wówczas dziennikarza Lwa Trockiego.** A w kilka lat później do gabinetu Trockiego, na Kremlu, wprowadzono Faux-Pas-Bideau, aresztowanego w Moskwie i oskarżonego o uprawianie szpiegostwa wojennego. Komisarz policji spojrzał na komisarza ludowego Sowietów i rzekł zwyczajnie:

— **Tak, to ja jestem, we własnej osobie, panie komisarzu ludowy. Wierzę, że nie będzie się pan mścił na mnie za wysiedlenie? Koło historji odwróciło się...**

Trocki nie zemścił się. Faux-Pas-Bideau powrócił do Francji i zajął wysokie stanowisko, jako **kierownik brygady śledczej i komisarz policyjny do spraw szczególnej wagi.** Obecnie prowadzi on dochodzenie w sprawie Kutiepowa. Czy natrafił na jakieś ślady? I co sądzi o rewelacjach Burcewa?

Rewelacje Burcewa zaciekawiają go bardzo. Przypuszcza, że dziennikarz ten ma wiele racji w tem, co pisze. Ale jedyną rzeczą, którą opowiada na wszystkie pytania, kierowane doń przez prasę francuską, jest, **że wie wiele więcej od wszystkich, którym się wydaje, że coś wiedzą.** Co wie! I dlaczego nie chce mówić? To pozostaje narazie zagadką.

Trzecią wreszcie osobą, prowadzącą śledztwo jest **kierownik policji politycznej, komisarz Pierrieu.** On nie czyni zupełnie tajemnicy ze swych prac. Najprawdopodobniej nie opowiada wszystkiego, trudno bowiem wyobrazić sobie, by nie porozumiewał się z dwoma pozostałemi kierownikami śledztwa. Ale mówi w każdym razie rzeczy niezwykle ciekawe.

Otóż na pytanie dziennikarzy wyjaśnił on okoliczność, o jakiej nikt dotąd nie wiedział. Policja zdołała zupełnie stanowczo i z wykluczeniem wszelkiej omyłki stwierdzić, że **Kutiepow został wywieziony na wybrzeże normandzkie i tam przeniesiony do łódki motorowej.** Stwierdzono dalej, że gdy łódka odbiła od brzegu, pozostało na brzegu dwuch ludzi — szofer i pseudo-policjant. Stwierdzono też, że **ludzie ci nie przekroczyli dotąd granicy Francji** oraz poczynione są starania, by w żadnym wypadku nie mogli jej przekroczyć. Są we Francji. Gdy się ich znajdzie, będziemy wiedzieli już wszystko. Do tej chwili, gdy przenosili oni związanego generała do łódki, znamy każdy szczegół, każdą okoliczność. Czy są to doprawdy agenci G. P. U. — na to pytanie komisarz Pierrieu, nie chce udzielić odpowiedzi. Czy policja rzeczywiście znała nazwiska sprawców porwania, jak to twierdziła prasa francuska, a mimo to ich nie aresztowała — **na to pytanie również komisarz nie odpowiada.** Czy Burcew ma rację, nazywając po imieniu uczestników porwania?

Sprawa Kutiepowa spowita jest jeszcze mgłą tajemnicy. Niewątpliwie policja francuska wie już bardzo wiele — inaczej nie zachowywałaby takiego spokoju wobec oskarżeń rzucanych pod jej adresem. Czy zdoła wpaść na właściwy ślad generała Kutiepowa? Komisarz Pierrieu, w wywiadzie udzielonym prasie oświadczył, że w setnym dniu od tajemniczego zaginięcia może z całą pewnością oświadczyć, że **sprawa ta będzie zupełnie wyjaśniona i to w najbliższym czasie.** Należy więc jeszcze czkać. A tymczasem niezwykłą sensację wywołują słowa Burcewa, który nadto obiecuje dalej zająć się tą sprawą i bez pomocy policji dojść do właściwego rezultatu.

A. F.

Nikt nie myśli o wojnie

Wywiad gen. Radzinsza wywołał burzę.—Enuncjacja czynników łotewskich.

Poseł Arciszewski o „alarmach" wojennych.

Ryga, 8 maja.

Na tle wywiadu gen. Radzinsza, który w streszczeniu podaliśmy przed dwoma dniami, wywiązała sie w łotewskich kołach politycznych gorąca dyskusja.

Premjer i minister spraw zagranicznych Celmins oświadczył. **że rząd łotewski nie solidaryzuje sie ze zdaniem generała Radzinsza. Łotwa o żadnych wojennych kombinacjach ani akcjach nie myśli.**

Minister wojny gen. Wacetis oświadczył, że gen. Radzinsz postąpił bez namysłu i naruszył dyscypline, która zakażuje udzielania wojskowym w czynnej służbie wywiadów.

Główny dowódca armii łotewskiej gen. Kaleis oświadczył, że wywiad jego zamieszczony w prasie łotewskiej i polskiej **został przez moskiewskie „Izwiestja" przekręcony.** „Izwiestia" w komentarzu do tego wywiadu oświadczają, że w wywiadzie Kaleisa znajduie się potwierdzenie faktu istnienia **tainego wojennego traktatu między Polska i Łotwą.**

Tego jednak Kaleis nie mówił.

Zabrał również głos poseł polski w Rydze, pan Arciszewski i oświadczył, że **wszystkie rozmowy o wojnie miedzy Polską a Sowietami są zwykłym wymysłem. „Polska o żadnej wojnie, a w szczególności o wojnie z Sowietami nie myśli, a tem samem zamach na poselstwo sowieckie nie może zepsuć stosunków między Sowietami i Polska. Zamach ten jest albo prowokacją, albo głupim żartem. O tajnem porozumieniu miedzy Polską a Estonją nic mi nie jest wiadomo".**

Sam zaś gen. Radzinsz oświadczył, **że wcale nie udzielał wywiadu. który się ukazał w „Pedeja Bridi".** Jest on zdania, że wojna jest niemożliwa i **że żadne** państwo europejskie łącznie z Sowietami o wojnie nie myśli.

Socjal - demokraci wnieśli wczoraj interpelację dotyczącą wywiadu gen. Radzinsza. Odpowiedzi na to zapytanie udzieli premjer albo minister wojny na posiedzeniu piątkowem.

Pabjanice.

(Tel. od własn. koresp.).

—o—

POLICYJNE TOW. SPORTOWE.

Przy stowarzyszeniu rodziny policyjnej powstało policyjne towarzystwo sportowe. Towarzystwo uruchomiło sekcję bokserską, szermierczą, lekkoatletyczną i strzelecką.

KONCERT.

W niedzielę, dnia 11 b. m., o godzinie 11-ej w południe w sali teatru miejskiego odbędzie się pierwszy koncert Filharmonji łódzkiej pod dyrekcją Teodora Rydera. Dochód z koncertu przeznaczony jest na budowę Pomnika Niepodległości w Pabjanicach.

OSZUSTKA.

Marjanna Antczakówna, zam. przy ul. Poniatowskiego Nr. 16, od dłuższego czasu wyłudzała od bezrobotnych pieniądze, obiecując wystarać się za nie o posadę w jednej z miejscowych fabryk. Na dowód prawdziwości swych słów pokazywała szereg listów od majstrów, w których ci donosili jej, że mają posady do dyspozycji. Gdy okazało się, że mimo ciągłych obietnic, bezrobotni pracy nie otrzymują, dali oni znać policji, która aresztowała wczoraj oszustkę.

Tomaszów-Mazowiecki.

(Tel. od wł. koresp.)

—o—

ROZŁAM WŚRÓD WŁAŚCICIELI AUTOBUSÓW.

Na ostatniem posiedzeniu właścicieli autobusów, kursujących na linji Tomaszów — Łódź, nastąpił rozłam, skutkiem czego część właścicieli oderwała się od spółki i postanowiła w dniach najbliższych na linji tej uruchomić własne luksusowe wozy.

FALA PROTESTÓW WEKSLOWYCH.

W miesiącu kwietniu zaprotestowano w Tomaszowie 1842 weksle na ogólną sumę 432.546 zł. W porównaniu z miesiącem poprzednim suma zaprotestowanych weksli wzrosła o 20 procent. Znaczna ta nadwyżka świadczy o pogorszeniu się sytuacji w przemyśle i handlu w Tomaszowie.

Piotrków-Trybunalski.

(Tel. od wł. korespondenta)

—o—

CZERWONY KUR.

W dniu wczorajszym zanotowano w powiecie piotrkowskim trzy pożary.

O godzinie 9-ej rano syrena w remizie straży ogniowej zaalarmowała miasto o pożarze w zabudowaniach gospodarskich na przedmieściu Pawłówka. Pożar powstał z powodu wadliwej budowy komina. O tejże porze wybuchł pożar we wsi Radzionków, gdzie ogień strawił dwie stodoły ze zbożem, należące do Stanisława Laska i Józefy Rokstein. We wsi Niebycyna spalił się dom mieszkalny, obora i stodoła, należące do Stanisława Renosika. Straty we wszystkich pożarach wynoszą 20.000 zł.

POSŁA ŻARSKIEGO PRZYWIEZIONO DO PIOTRKOWA.

Wczoraj o godzinie 6.45 przywieziono do Piotrkowa posła komunistycznego Żarskiego, który w ub. tygodniu strzelał do policji w Łodzi. Na stacji w Piotrkowie oczekiwało kilku posterunkowych którzy odprowadzili aresztowanego posła do więzienia, gdzie osadzono go w osobnej celi.

RADJOPROGRAM

PIATEK.

11.30—11.45 Przegląd prasy krajowej PAT. 11.58—12.05 Sygnał czasu, hejnał marjacki. 12.10—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 14.40 Komunikat gospodarczy. 15.00 Komunikat Związku Straży Pożarnych, 15.15 „Przegląd wydawnictw periodycznych". 15.35 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów p.t. „Polska współczesna" wygł. prof. Janowski. 16.15 Kącik artystyczny L. S. G. 16.30—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Co to jest spadek i kto ma prawo dziedziczenia" — wygł. adw. Peszyński. 17.45 Koncert orkiestry dętej 56 p. p. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełd rolnicza. 19.25—19.35 Płyty gramofonowe. 19.35—19.50 Prasowy dziennik radjowy. 19.58—20.00 Sygnał czasu. 20.05 Pogadanka muzyczna: p. Karol Stromenger. 20.15 Transmisja festivalu muzyki francuskiej z Filharmonji warsz. Po transmisji komunikaty oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Tygrysy, gęsi, lwy i świnie

widnieją na szyldach sklepów łódzkich.

Magistrat zachorował na manję teatralną i nie widzi rażącej brzydoty miasta.

Od czasu do czasu z obowiazku musimy podnosić sprawę wygladu zewnętrznego miasta. Łódź z naturv rzeczy nie jest miastem ładnem. Jest przytem okropnie zaniedbana i wiele jeszcze wody upłynie, nim zyska wyglad europejskiego, w pełnem znaczeniu tego słowa, miasta.

Rzeczą charakterystyczna iednak jest, że magistrat, do którego obowiązków należy piecza nad wygladem Łodzi nigdy jeszcze się nie zainteresował tą sprawą i nie zadał sobie trudu skontrolowania, w jaki sposób możnabv przvczynić się do podniesienia wygladu miasta. Wszystkie samorządy mieiskie, we wszystkich niemal miastach, posiadają przy wydziałach budownictwa t. zw. **rady artystyczne,** złożone z architektów miejskich, których zadaniem jest opinjowanie we wszystkiech sprawach, związanych z upiększeniem miasta. Do ich obowiązków należy kontrola szyldów i reklam, opinjowanie w sprawach kiosków gazetowych, tytoniowvch, w sprawie ustawiania płotów, przyozdabiania domów i t. d. We wszystkich spornych sprawach decvduie rada artystyczna i przyczynia sie rzeczvwiście do podniesienia wyglądu zewnetrznego miasta.

W Łodzi takiej rady niema. Nasz magistrat uważa, że jest to zupełnie zbyteczne i niecelowe. Grunt — to teatr z ul. Cegielnianej. Niechaj inne miasta, o całe niebo wyżej stojące pod względem wyglądu zewnętrznego bawia sie w takie „głupstwa", — Łódź, może pozostać brzydką i odrażającą. Łodzi nie zależy na estetycznym wygladzie.

Myliłby się, kto przypuszczałby, że taka rada artystyczna stanowi dla miasta poważny wvdatek, że magistrat, ze względów oszczędnościowvch, rezygnuje z powołania jej do życia. W Warszawie i Poznaniu w skład radv wchodzą architekci - urzędnicy miejscv. Nie otrzymują więc specjalnej pensji za swoją pracę, co najwyżej, o ile posiedzenie ich przeciąga się poza godzinv urzędowe — minimalne dodatki za nadetatową pracę. W sumie stanowi to wvdatek znikomy.

I gdyby nie władze centralne, które od czasu do czasu, w trosce o upiększenie naszych miast, wydaja odnośne dyspozycje i rozporządzenia, niewatpliwie Łódź wyglądałaby znacznie gorzej, aniżeli obecnie.

Jak się dowiadujemy, ostatnio ministerstwo robót publicznych opracowało specjalne przepisy odnośnie szvldów i reklam. Przepisy te zmierzaja do usunięcia szpecących miasto i rażacvch oczy mieszkańców pstrokacizn i nieestetycznych reklam sklepowych. W Warszawie w Poznaniu, Lwowie, Toruniu i t. d. sprawa ta dawno już została unormowana przez magistrat. U nas bedzie dopiero unormowana po wejściu w żvcie rozporządzenia ministerstwa robót publicznych, co nastąpi w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

Szyldy sklepowe od dawien dawna stanowiły w Łodzi bolączke. Zaopatrzone zazwyczaj w oryginalne i pracowicie wykonane malowanki, majace w sposób jaknajlepszy zareklamować towar sprzedawany w sklepie, w wiekszości wypadków odstraszają klijenta od wstąpienia do reklamowanego w ten sposób przedsiębiorstwa. Przyczvna tego jest fakt, że wykonanie rysunku towaru jaknajdalej odbiega od jego rzeczvwistego wygladu, czyniąc raczej wrażenie nędznej karykatury. Każdv właściciel sklepu nadto, szczególnie na bocznych ulicach, pragnie na swój sposób zwrócić powszechną uwagę na swój szvld. Każe go więc wykonać w jaknajbardziei krzyczących i kłócących się z soba kolorach, co razem stwarza jakąś dziwna kakofonję barw rażącą ludzi nawet o bardzo mało wyrobionym smaku estetvcznym.

Rozporządzenie ministerstwa robót publicznych położy kres tym szpecącym zewnętrzny wygląd miasta reklamom. Wszystkie szyldy będą musiałv być utrzymane w estetycznych kolorach, niezależnie od tego zaś, poza godłami cechowemi obronnemi, wzglednie nazwiskami właściciela nie będzie można umieszczać żadnych malowanek zwierząt czy innych przedmiotów.

Wprowadzenie w życie powvższego rozporządzenia powitalne zostanie z wielkim aplauzem przez przeważającą większość obywateli, którym leżv na sercu podniesienie wyglądu zewnetrznego naszego miasta. (—s.—)

Kronika radjowa.

Podług danych, zaczerpniętych z ostatnich sprawozdań statystycznych państwa, w Stanach Zjednoczonych jest 9.600.000 rodzin posiadających radjoodbiorniki. Ogólną ilość radjosłuchaczów obliczają tam więc na 41 miljonów. Aparaty ulegają ciągłym zmianom. 59 proc. „rodzin radjowych" posiada aparaty, liczące najwyżej dwa lata, a zaledwie 3 proc. ma aparaty starego typu z przed 5 lat.

Przeciętnie obliczają w Ameryce używalność aparatu odbiorczego od 20 miesięcy. Amerykanie nie uznają wcale aparatów „kryształkowych". Statystyka wykazuje, że zaledwie tylko 3 proc. takich aparatów jest w użyciu w Stanach Zjednoczonych. Najpopularniejszym typem jest aparat pięciolampowy. Statystyka stwierdza prócz tego, że 80 proc. rodzin, posiadających odbiorniki, słucha radja codziennie.

BERLIŃSKI PAŁAC RADJOWY.

Prasa niemiecka pełna jest opisów, dotyczących szczegółów budowy i instalacji nowego wspaniałego pałacu radjowego, wzniesionego w Berlinie. Wewnętrzne urządzenie tego najbardziej nowoczesnego domu radjowego, oparte jest na zdobyczach techniki budowlanej ostatnich czasów. Najważniejsze zagadnienie jakie mieli do rozwiązania budowniczowie siedziby radjowej centrali berlińskiej, było zagadnienie możliwie jaknajidealniejszej izolacji studjów radjowych, a więc odgrodzenie ich od zgiełku miejskiego. Udało się to całkowicie osiągnąć, dzięki kurytarzowej budowie, ciągnącej się wąskim pasem dokoła studjów i pustych połaci podwórzowych. Ściany studjów wyłożono specjalnemi materjałami izolacyjnemi, a więc antiwibritem i absorbitem, których warstwy są przekładane jeszcze arkuszami blachy. Poza tem szerokie zastosowanie znalazł przy budowie miał korkowy, jako wypróbowany środek izolacyjny. Dzięki tym urządzeniom, berliński pałac radjowy będzie jedną z najbardziej wzorowych pracowni radjowych na świecie.

NAJBARDZIEJ NA PÓŁNOC WYSUNIĘTA RADJOSTACJA ŚWIATA.

W lecie ubiegłego roku piotrogrodzki Instytut dla badań północy wybudował stałą, meteorologiczną, obserwacyjną stację na północnym Morzu Lodowatem, mianowicie na wyspie Hooker, należącej do achipelagu Franciszka Józefa. Stacja jest zaopatrzona w krótkofalowy aparat nadawczy i jest najbardziej na północ wysuniętą stacją, która codzień wysyła w świat komunikaty meteorologiczne. Komunikaty te mają wielkie znaczenie dla prognozy pogody w Europie środkowej.

OPŁATY W DANJI.

Ministerstwo robót publicznych w Danji ustaliło opłatę radjową w wysokości 10 koron (około 10 złotych) za rok.

NOWE POSTĘPY RADJOTECHNIKI

Prasa francuska komunikuje o ciekawych wynikach doświadczeń, dokonanych ostatnio w laboratorjach Philipsa. Doświadczenia te dowiodły, że zjawisko fadingu, czyli zaniku dźwięku przy odbiorze radjowym może być zwalczane przez zastosowanie nie jednej, lecz trzech anten, znajdujących się w pewnej odległości od siebie, praktyka bowiem uczy, że fading nigdy nie przejawia się na kilku antenach jednocześnie, z czego wynika, że — przy należytem wzmocnieniu odbioru, kompensującem fading którejkolwiek z anten — zanik dźwięku przechodzi zupełnie niepostrzeżenie.

RADJO RATUJE ZAGINIONYCH W GÓRACH.

W tych dniach profesor Ignacy Benz kierownik radjowej stacji doświadczalnej Technologicznego Muzeum w Wiedniu, dokonał ciekawego doświadczenia z krótkofalową stacją nadawczo - odbiorczą, w celu ustalenia jej przydatności do górskiej służby ratowniczej. Pomimo niekorzystnych warunków atmosferycznych, mianowicie podczas śnieżycy i silnego wiatru w górach a ulewnego deszczu w dolinach, doświadczenia dra Benza dały wyniki, które można nazwać zadawalniającemi. Aparatura radjowa była umieszczona w dwóch plecakach, z których jeden zawierający aparat nizinny, znajdował się w Reichenau, a drugi z aparatem górskim — Otto Haus. Waga każdej z tych stacyj wynosiła 12—14 kg. To nowe zastosowanie radja do celów ratowniczych w górach, stanowi chlubny etap radjotechniki w służbie ludzkości.

BOLSZEWICKA PROPAGANDA RADJOWA.

Od jakiegoś czasu słuchacze stacji w Rydze muszą wysłuchiwać utrzymywanych w wojowniczym tonie „antyburżuazyjnych" przemówień, wygłaszanych w języku łotewskim i pochodzących jakoby z rozgłośni rosyjskiej. Poszukiwania źródła tych audycyj wskazują na jakąś silną stację sowiecką. Jest nią najprawdopodobniej stacja w Mińsku.

Nieście pomoc najbiedniejszym!



MAJ
9
PIĄTEK

Dziś Grzegorza
Jutro: Izydora

Wschód słońca	3.54
Zachód słońca	19.10
Wschód księżyca	15.41
Zachód księżyca	3.14
Długość dnia	17.38
Przybyło dnia	8.11

Wilhelm Kerber, lat 58,

zam. w Zgierzu, wzrostu średniego, blondyn, z wąsami, oczy niebieskie, ubrany w ciemnoszary płaszcz oraz szarą czapkę, wyjechał w środę, dnia 7 b. m. o godz. 11-ej przed południ. tramwajem do Łodzi i nie powrócił do domu. Ktoby wiedział o nim cośkolwiek proszony jest zawiadomić za wynagrodzeniem redakcję „Republiki" lub listownie rodzinę zam. w Zgierzu, Piłsudskiego 36.

Pobór rocznika 1909.

Kto ma się stawić jutro.

Jutro, w sobotę, w kolejnym dniu poboru rekruta stawić się mają:

Na komisję poborową Nr. 1, przy ul. Zakątnej 82 — poborowi rocznika 1909, zamieszkali na terenie III komisarjatu policji, których nazwiska rozpoczynają się na litery K, od Kob do końca.

Na komisję poborową Nr. 2, przy ul. Ogrodowej 34—poborowi rocznika 1909 zamieszkali na terenie IV komisarjatu policji, o nazwiskach na litery A, B, C, D.

Na komisję poborową Nr. 3, przy Al. Kościuszki 21 — poborowi rocznika 1908, kategorji B, uznani za czasowo nie zdolnych do służby wojskowe j w roku ubiegłym, zamieszkali na terenie I komisarjatu policji o nazwiskach na litery L, Ł, M, N, O, P, R, S, T, U, W, Z. (r)

Dopiero 15-go b. m.

zbierze się rada miejska.

Jak się dowiadujemy, prezes rady miejskiej wyznaczył termin pierwszego po ferjach posiedzenia plenarnego rady miejskiej na czwartek, dnia 15 maja.

Na posiedzeniu tem znajdzie się cały szereg spraw wynikłych podczas ferjl, jak również sprawy niezałatwione na poprzedniem posiedzeniu, a szczególnie sprawa podarowania placu pod budowę domu dla klasowych związków. (b)

Wybuch dynamitu.

1 robotnik ciężko ranny.

Wczoraj po południu na ulicv generała Sowińskiego wydarzył sie tragiczny wypadek.

Na ulicy tej w ostatnich dniach pracuje partja robotników, zabrukowując jezdnię.

Wczoraj, po południu, gdv robotnik Jan Gadański rozsadzał dvnamitem jakiś duży kamień, nastąpił wvbuch, który pociągnął dlań straszne skutki.

Nieszczęśliwemu robotnikowi urwało dwa palce lewej ręki. Zawezwane pogotowie, które mu udzieliło pomocv przewiozło go do szpitala św. Józefa w stanie nieprzytomnym.

Zamach samobójczy

Wczoraj wieczorem w bramie domu przy ulicy 11-go Listopada 46 targnęła się na życie 21-letnia robotnica, Fajga Chojna, zamieszkała przy ulicy Zielonej 41.

Wezwane pogotowie stwierdziło, że dziewczyna otruła się jodyną i po udzieleniu pomocy lekarskiej przewiozło ją do szpitala przy zbiorni miejskiej.

Przyczyny rozpaczliwego czynu nie ustalono.

Fatalny upadek

W dniu wczorajszym przed domem przy ulicy Wolborskiej 8 potknął się i upadł na bruk 8-letni Sender Dębiński (Wolborska 8).

Chłopczyk doznał wstrząsu mózgu. Wezwane pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, w stanie nieprzytomnym przewiozoło go do szpitala Anny-Marji.

Min. Matuszewski

weźmie udział w uroczystem otwarciu oddziału P. K. O. w Łodzi.

Jak już donosiliśmy, w niedzielę dnia 11 maja r. b. o godzinie 13-ej przy ulicy Narutowicza 45 odbędzie sie uroczyste poświęcenie oddziału Pocztowej Kasy Oszczędnościowej w Łodzi.

W związku z tą uroczystościa prezes centrali P.K.O. dr. Henryk Gruber zwrócił się do poszczególnych przedstawicieli rządu, by raczyli wziąć udział w uroczystości.

Jak się dowiadujemy, na skutek osobistej prośby dr. Grubera, przyrzekł wziąć udział w uroczystości minister skarbu p. Matuszewski, który przyjedzie do Łodzi samochodem w niedzielę, dnia 11 maja o godzinie 12-ej w południe.

Wraz z p. ministrem przybeda do Łodzi przedstawiciele poszczególnych resortów ministerjalnych oraz zapowiedzieli swój przyjazd liczni przedstawiciele świata finansowego i handlowego z całego kraju.

Należy zaznaczyć, że nowootwarty oddział P. K. O. w Łodzi bedzie 5-ym z kolei oddziałem P. K. O. w Polsce.

Dowiadujemy się również, że w sobotę, dnia 10 b. m. w izbie skarbowej w Łodzi pod przewodnictwem prezesa p. Kucharskiego przy współudziale przedstawicieli izby przemysłowo-handlowej, sfer gospodarczych naszego miasta oraz przedstawicieli organizacyj społecznych odbędzie się konferencja, na której zostanie omówiony program przyjęcia p. ministra Matuszewskiego, albowiem p. minister zapowiedział pobyt swój przez kilka godzin i w tym czasie bedzie się starał zapoznać z sytuacją finansową i gospodarczą m. Łodzi.

Uroczystego poświęcenia nowego oddziału P. K. O. dokona J. E. ks. biskup dr. Tomczak. (a).

ZE ZWIĄZKU LEGJONISTÓW.

Zarząd związku legjonistów polskich, oddział w Łodzi, zawiadamia, że w dniu 10 maja b. r. odbędzie się walne zebranie członków z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) sprawozdanie ustępującego zarządu, 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 4) dyskusja, 5) wybory nowych władz, 6) wolne wnioski.

Początek walnego zebrania o godzinie 19.30 w pierwszym, a o godz. 20-ej w drugim terminie bez względu na liczbę obecnych.

Dosyć mają magistratu

Delegaci fabryczni proszą rząd o rozpisanie wyborów do rady miejskiej.

W dniu wczorajszym odbvło się walne zebranie delegatów fabrycznvch polskich związków zawodowych „Praca", bardzo interesujące, ze wzgledu na porządek dzienny. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych, omówiono obszernie sprawę pomocy dla bezrobotnych. W związku z powyższem postanowiono wysłać do Warszawv specjalną delegację, która na audjencji u ministra pracy i opieki społecznej prosić będzie o ustalenie pomocy doraźnej dla bezrobotnych na cały okres panującego obecnie kryzysu.

Delegacja wskaże, że wśród bezrobotnych, pozbawionych prawa do zasiłków ustawowych i nie otrzymujacvch z nikąd pomocy, ciągle krążą niepokojące pogłoski o wstrzymaniu pomocv zasiłków doraźnych. Pogłoski te powstaia stąd, że ministerstwo przedłuża okres zasiłków z miesiąca na miesiąc. Zdaniem delegacji, wskazanem byłoby, ażebv ministerstwo ustaliło pomoc doraźna dla bezrobotnych na cały czas trwania kryzysu t. zn. aż do odwołania. W ten sposób wśród bezrobotnych nastąpiłobv znaczne uspokojenie.

W dalszym ciągu poruszono sprawę lansowanych ostatnio wieści o możliwości przedłużenia kadencji radv miejskiej i magistratu łódzkiego na jeden rok. W związku z powyższem zebrani postanowili wystosować do ministerstwa spraw wewnętrznych petycję, w której będą prosić o **nieprzedłużanie kadencji rady miejskiej i magistratu, którego gospodarka jest niekorzystna dla naszego miasta. Petycja ta prosić będzie o zarządzenie wyborów do rady miejskiej w Łodzi we właściwym czasie t. zn. na początku jesieni.** (k).

DANCING TOWARZYSKI.

W sobotę, dnia 10 b. m., o godzinie 8 wieczorem w sali b. restauracji „Teatralnej" odbędzie się Dancing towarzyski, z którego całkowity dochód przeznaczony jest na Sierociniec dla dzieci po poległych wojskowych wojsk polskich.

Na skutek bogatego programu i celu, dla jakiego zabawa ta jest urządzona, oczekiwać należy, iż w sobotę w salach „Teatralnej" spotka się cały świat towarzyski naszego miasta, by spędzić wieczór wesoło, miłe i... niedrogo! Niedrogo dlatego, że wstęp kosztuje tylko 6 zł., a dla wojskowych i akademików tylko 4 zł. i jeszcze dlatego, że bufet bardzo obfity będzie niezwykle tani, tak tani, że stanowić będzie jedną z atrakcyj wieczoru.

Bilety do nabycia u pań gospodyń i panów gospodarzy oraz u skarbnika Sierocińca, kpt. Frękiewicza w gmachu D.O.K. IV.

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR POPULARNY.

Dziś, w piątek, ostatnie powtórzenia wybornej pełnej humoru i werwy krotochwili wojskowej, którą napisał łodzianin Wacław Wąż „Dwaj kamraci", w której szerokie pole do popisu znajdują Górowski i Warchałowski.

TEATR MIEJSKI.

Dziś „Cjankali".

TOWARZYSTWO POLSKO - CZECHO SŁOWACKIE W ŁODZI

Potrzeba zbliżenia narodów, zwłaszcza tych, które łączy więź interesów kulturalnych i gospodarczych, występuje po krwawych doświadczeniach minionej wojny z wielką siłą. Szczególnie silnie odczuwa tę potrzebę naród polski, który tak niedawno odzyskał swój byt niepodległy i który pragnie zapewnić swej Ojczyźnie rolę mocarstwową.

Sympatje narodu polskiego oddawna zwracały się ku pobratymczemu narodowi czeskiemu, a odrodzenie polityczne obydwu tych narodów, które uwieńczyło wytrwałe i nigdy nie wygasające dążenie do odzyskania niepodległości, powinno ożywić i umocnić wzajemne sympatje i wspólnotę interesów obydwu narodów. Dla krzewienia tej idei powstaje w Łodzi Towarzystwo Polsko - Czechosłowackie, którego założycielami są pp. kurator Jerzy Gadomski, inż. Jan Holcgreber i notarjusz Stanisław Bułharowski. W piątek, dnia 9 maja r. b. o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w sali Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej 16 zgromadzenie organizacyjne Towarzystwa, które zagai senator Jan Rogowicz, prezes T-wa Polsko - Czechosłowackiego w Warszawie. Na porządku dziennym znajduje się m. in. odczyt prof. uniwersytetu warszawskiego Bohumiła Vydry na temat: „Polska a Czechosłowacja. Stosunek wzajemny obu państw w przyszłości i obecnie. Potrzeba zbliżenia". Osoby, pragnące współdziałać w dziele zbliżenia polsko - czechosłowackiego, zechcą przybyć na zebranie organizacyjne Towarzystwa.

WYCIECZKA KLUBU FILMOWEGO.

W niedzielę, dnia 18 maja r. b., a w razie niepogody dnia 25 maja Pol. Am. Klub Filmowy w Łodzi urzadza wycieczkę towarzyszko-krajoznawcza z nakręcaniem filmu, na którą Zarząd Klubu zaprasza wszystkie miłośniczki i miłośników gry filmowej. W nakręconym filmie p. t. „Rozkosze wycieczki" będą mogli wziąć udział wszyscy uczestnicy wycieczki. Ponadto wycieczka urozmaicona będzie muzyką, tańcami, śpiewem oraz konkursem fotograficznym zdjęć amatorskich i t. p.

Pragnący wziąć udział w wycieczce proszeni są o zapisywanie sie najdalej do dnia 15 maja r. b. w „Film-Studio" przy Zakładzie Fotograficznym p. Cukrowskiego — Łódź, ul. Przejazd nr. 24 w godzinach od 11 do 19-ej codziennie, gdzie udziela się bliższych informacyj.

PIŁSUDSKI A CLEMENCEAU.

W niedzielę, dnia 11 maja r. b., o godzinie 12-ej w poł. w Filharmonji odbędzie się, urządzony staraniem Ligi Mocarstwowego rozwoju Polski pod protektoratem p. wojewody Jaszczołta, odczyt znanego prelegenta p. dr. Józefa Gajkowskiego na temat: „Piłsudski a Clemenceau".

Bileety na odczyt do nabycia w lokalu Ligi Mocarstwowego rozwoju Polski, ul. Al. Kościuszki Nr. 17, w godzinach od 7 do 9 w czwartek, piątek i sobotę, zaś w dniu odczytu w kasie Filharmonji.

Dnia 6 maja b. r. zmarł nagle w Katowicach i tamże został pochowany

B. P.

Aleksander Kaufman

w wieku lat 63, o czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Siostra, Brat i Rodzina.

Ćwiczenia oficerów i podchorążych rezerwy

roczników 1904, 1903, 1902, 1901, 1900, 1899, 1898, 1897, 1896, 1895, 1894, 1893 i 1892.

Ćwiczenia odbędą się w terminie od maja do października.

W dniu wczorajszym dowódca okręgu korpusu nr. 4, generał Małachowski ogłosił rozporządzenie o powołaniu na 4, 6 i 8 tygodniowe ćwiczenia oficerów i podchorążych rezerwy. Ćwiczenia odbędą się w terminach od maja do października. Powołani zostaną oficerowie i podchorążowie z **piechoty z czołgów, kawalerji, artylerji, aeronatyki, inżynierji i saperów, łączności, samochodów, żandarmerji, uzbrojenia, sanitarnych (tylko lekarzy med. i wet.), marynarki wojennej.**

a) na 4-tygodniowe ćwiczenia rezerwy:

szeregowi rezerwy z cenzusem wykształcenia 6—8 klas szkoły średniej (bez matury), absolwenci szkół podchorążych rezerwy, nie posiadający tytułu podchorążych rezerwy.

Powołują ich komendanci P. K. U. na podstawie zewidencjonowania w myśl Dz. Rozk. Nr. 6/30.

b) na 6-tygodniowe ćwiczenia rezerwy:

OFICEROWIE REZERWY:

1) Tych z roczników 1903—1892, którzy będąc powołani w roku ubiegłym nie odbyli ćwiczeń z jakichkolwiek powodów.

2) Wszyscy oficerowie rezerwy bez względu na ilość poporzednio już odbytych ćwiczeń: a) z rocznika 1904 (zasadniczo 1-sze ćwiczenie), b) z roczników 1900, 1899, 1897, 1896, 1894 (zasadniczo 3-cie ćwiczenie).

3) Z roczników 1902, 1901, 1898, 1895, 1893, którzy w ubiegłym roku odbyli dopiero 1-sze ćwiczenie, jako nowomianowani podpor. rez. i nowoprzyjęci z b. armij zaborczych lub z powodu orzeczeń.

4) Wszyscy nowomianowani podporucznicy rezerwy i ewent. nowoprzyjęci do W. P. oficerowie rezerwy z b. armij zaborczych z roczników 1904 — 1894.

5) Oficerowie rezerwy marynarki wojennej z rocznika 1892 i młodszych, którzy dotychczas ćwiczeń nie odbyli t. j., których nie powołano w latach ubiegłych, lub którzy uzyskali odroczenie z jakichkolwiek powodów.

PODCHORĄŻOWIE REZERWY:

1) Podchorążowie rezerwy, którzy ukończyli szkoły podchorążych rez. w roku 1928 względnie w lotnictwie i balonach w roku 1929.

2) którzy w roku 1929 z jakichkolwiek przyczyn ćwiczeń nie odbyli.

3) wszyscy podchorążowie rez., którzy, posiadając jedno ćwiczenie rez., nie zostali zakwalifikowani na podporuczników rez.,

4) podchorążowie rez., funkcjonarjusze policji państw. będą powołani na ćwiczenia jedynie w wypadku złożenia przez nich podań o powołanie na ćwiczenia rezerwy dla uzyskania warunków do nominacji na podchorążych rezerwy,

5) podchorążowie marynarki wojennej z roczników 1899—1903.

Nie będą natomiast wogóle w roku bieżącym powołani podchor. rez., którzy w roku ubiegłym ukończyli 8 tygodniowe kursy dla kandydatów na podporuczników rez. w Śremie i Grudziądzu

c) na 8-tygodniowe ćwiczenia rezerwy:

Wszyscy oficerowie rezerwy i podchorążowie rezerwy artylerji przeciwlotniczej, pomiarów artyleryjskich, oraz pułku radjotelegraficznego tych samych roczników i kategoryj, które są powoływane na ćwiczenia 6-tygodniowe i są wyszczególnione w punkcie b) niniejszego ogłoszenia.

Każdy oficer wzgl. podchor. rezerwy, objęty powyższym rozkazem o powołaniu na ćwiczenia wojskowe w r. b. otrzyma od d-cy jednostki macierzystej imienną kartę powołania z wyznaczeniem formacji i terminu stawienia się w niej na ćwiczenia.

Oficerowie i podchor. rezerwy obowiązani są przynieść z sobą i przedstawić dowódcy formacji swoją książeczkę stanu służby ofic. względnie książeczkę wojskową, kartę mobilizacyjną i inne posiadane dokumenty wojskowe.

Oficerowie i podchor. rez., którzy otrzymają kartę powołania, a którzy z ważnych powodów pragnęliby uzyskać przesunięcie, względnie odroczenie terminu odbycia ćwiczeń na termin późniejszy niż ten, który został im wyznaczony w karcie powołania, mogą wnosić do swej jednostki macierzystej odpowiednio umotywowaną i udokumentowaną prośbę najpóźniej na 4 tygodnie przed terminem stawiennictwa. Ci, którzy mają się stawić na ćwiczenia w maju b. r. powinni złożyć prośbę najpóźniej na 2 tygodnie przed terminem stawiennictwa .

Do tych próśb nie należy dołączać kart powołania z wyjątkiem wypadków, gdy stawienie się do ćwiczeń jest niemożliwe wskutek obłożnej choroby, stwierdzonej świadectwem lekarskiem lekarza powiatowego.

Na odnośne rozstrzygnięcia d-ców jednostek macierzystych, względnie powiatowych komend. uzupełnień może być wnoszone odwołanie do D-cy O. K.

Odwołania winny być wnoszone w terminie 7-dniowym od daty otrzymania rozstrzygnięcia D-cy jednostki względnie P. K. U.

Prośby lub odwołania przesłane przez zainteresowanych wprost do dowództwa okręgu korpusu lub do ministerstwa spraw wojskowych, z pominięciem wyżej wymienionej drogi służbowej wcale nie będą rozpatrywane. Prośby osób z rodziny ofic. i podchor. rezerwy o przesunięcie mu lub odroczenie mu terminu ćwiczeń również wcale nie będą rozpatrywane.

Władze państwowe, samorządowe, instytucje społeczne mogą wystąpić z urzędu o przesunięcie terminu odbycia ćwiczeń funkcjonarjuszom, powołanym kartami imiennemi, na termin późniejszy wnosząc imienne wnioski do właściwego dowódcy O. K.

Ofic. i podchor. rezerwy, którzy z własnej winy spóźnią się na ćwiczenia i stawią się w formacji po terminie, wyznaczonym im w karcie powołania, będą pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej lub karnej za niewypełnienie rozkazu powołującego ich do służby wojskowej w terminie nakazanym.

PIERWSZY LUKSUSOWY SAMOCHÓD, MONTOWANY W POLSCE.

Do niedawna rozpowszechniona była opinja że samochód w Polsce jest przedmiotem zbytku. W ostatnich jednak czasach pogląd ten uległ zasadniczej zmianie, ale tylko w stosunku do najtańszych automobili użytkowych. Natomiast samochód wysokiej klasy, silny i wytrzymały, mogący z jednej strony dać pełnię przyjemności, a z drugiej starczyć przez lata bez naprawy — uchodził za zbytek, dostępny tylko dla najbogatszych. Przyczyną tego był fakt, że wozy wysokiej klasy obciążone były ogromnemi kosztami cła i transportu i siłą rzeczy znajdowały nabywców tylko wśród ludzi, nieliczących się z pełnowartościową ceną.

W ostatnich tygodniach nastąpił jednak przełom. Jedna z najwybitniejszych amerykańskich fabryk automobilowych — HUDSON — uruchomiła na obszarze celnym Rzeczypospolitej wielką montownię swoich wozów. Skutek tego jest taki, że jeden z najbardziej luksusowych wozów wielki 8-cylindrowy Hudson o wytwornych linjach jest dziś w Polsce do nabycia na cenę o jedną trzecią niższą, niż dawniej, a równą cenie wozów średniej klasy, montowanych poza granicami Polski.

Nic też dziwnego, że pierwsze nowe Hudson'y, które nadeszły w ostatnich dniach do Warszawy, wywołując ogólny zachwyt, zostały rozchwytane przez amatorów wozów wysokiej klasy.

Z CYKLU AFER POBOROWYCH.

Kto brał i dawał łapówki.

Drugi dzień procesu kpt.-lekarza Lipińskiego, oskarżonego o nadużycia poborowe.

Niesamowity węzeł intryg, plotek i przestępstw.

Proces kpt.-lek. Lipińskiego, mimo iż jest czwartym z rzędu procesem o nadużycia na tle poborowem, wzbudza co raz większe zainteresowanie ze względu na wychodzące w czasie przewodu sądowego szczegóły, które w niektórych wypadkach są wręcz sensacyjne.

Przed przystąpieniem sadu do badania świadków, prokurator kpt. Mitowski stawia wniosek o rozpatrywanie sprawy

przy drzwiach zamknietych,

ze względu na to, że mają być poruszane sprawy wojskowe, związane z poborem.

Obrońca oskarżonego, mec. Biłyk, nie ma w zasadzie nic przeciw tajności obrad w tych momentach, gdy będą one dotyczyły tajemnic wojskowych, jednakże oponuje przeciwko rozpatrywaniu sprawy przy drzwiach zamknietych w całości.

Po naradzie sąd postanawia że zeznania niektórych świadków, m. in. świadka Poznańskiego vel Przybylskiego, jak się później okazało, konfidenta policji, będą się odbywały przy drzwiach zamkniętych.

Przełożeni i koledzy.

Jako pierwszy zeznaje św .płk. Miłodrowski, który o oskarżonym wydaje jaknajlepszą opinję i zaznacza, że darzył oskarżonego zawsze swem zaufaniem.

Przewodniczący: — Czy pan pułkownik wydał lekarzom przed komisją poborową jakieś polecenia?

Świadek: — Owszem, poleciłem, aby kat. „A“ dawano bezwzględnie zdrowym poborowym.

Przewodniczący: — Czy przypomina sobie pan pułkownik, że oskarżony zwracał się w roku 1927 w Czestochowie do pana pułkownika z prośbą, by w następnym roku został wyznaczony do komisji poborowej urzędującej bliżej Łodzi?

Świadek: — Nie, to nieprawda. Kpt. Lipiński prosił mnie o to nie w **1927** roku, lecz w roku 1928 i nie w **Czestochowie**, a w Łodzi.

Przewodniczący: — Czy oskarżony, jako lekarz, był dobrym fachowcem?

Świadek: — Był on bardzo zdolnym i dobrym lekarzem.

Następny z kolei świadek, ppłk. Krzeczkowski zeznaje przy drzwiach zamkniętych, poczem przed stołem sędziowskim staje świadek Szlama Płachciński z Piotrkowa, znany już z poprzednich procesów wojskowych o nadużycia poborowe.

Przewodniczący: — Co panu jest wiadomo o kpt. Lipińskim?

Świadek: — Słyszałem w Piotrkowie od jednego restauratora, Szlamy Zalela, że kpt. Lipiński był w kontakcie z jednym macherem, który był rzadca w domu, zamieszkałym przez kpt. Lipińskiego.

Przewodniczący: — A czy Bęczkowska nic panu nie mówiła o kpt. Lipińskim?

Świadek: — Bęczkowska nic mi nie mówiła.

Przewodniczący: — A dlaczego pan w śledztwie zeznał inaczej?

Świadek: — Nie wiem. Możliwe, że wtedy lepiej pamiętałem.

Prokurator: — Czy zna pan Rubinsteina?

Świadek: — Owszem, znam. On jest macherem poborowym z Tuszyna i nawet słyszałem, że on też był w kontakcie z kpt. Lipińskim.

Następnie zeznaje przy drzwiach zamkniętych świadek Poznański, którego zeznania trwały przeszło godzinę.

M-me Bęczkowska.

Zawód spotkał publiczność, która przypuszczała, że coś ciekawego wniesie do sprawy „przysłowiowa“ już dziś Chudesa Bęczkowska. Zeznania tego świadka nie wniosły do sprawy absolutnie nic istotnego i nie mają dla przewodu sądowego żadnego znaczenia.

Przewodniczący: — Znów sie spotykamy z panią Bęczkowska?

Świadek: — Tak, ale wolałabym... na wolności!

Na zapytanie przewodniczacego Bęczkowska oświadcza, że **kpt. Lipińskiego nie zna, widziała go jedynie raz przelotnie na ulicy, w domu zaś u niego nigdy nie była. Nie sprzedawała również żadnych towarów żonie oskarżonego.**

Przewodniczący: — A może pani była u oskarżonego w szpitalu? Pani przecież lubiła chodzić po szpitalach?

Świadek: — Nie, nigdy nie byłam u kpt. Lipińskiego, nawet w szpitalu.

Zeznania następnego świadka, Mirona Mienina wywołują pewnego rodzaju zdziwienie. Świadek ten mianowicie oświadcza, że **nigdy nie był w mieszkaniu kpt. Lipińskiego, ani też nie interwenjował w sprawie swego siostrzeńca, który miał stanąć przed komisją poborową.**

Oświadczenie to jest sprzeczne z zeznaniem, złożonem w pierwszym dniu rozprawy przez oskarżonego, który, jak wiadomo, zeznał, że Mienin zwrócił się do niego listownie i telefonicznie, a następnie odwiedził go w prywatnem mieszkaniu.

Kontakt swój z oskarżonym ogranicza Mienin do jedynego wypadku:

— Jestem sublokatorem Engelmanów. W swoim czasie syn Elgelmanów służył jako kanonier w 10 p. a. p., w którym kpt. Lipiński był lekarzem. Znajdując się pewnego dnia w domu za przepustką, Engelman — kanonier nagle zachorował, wobec czego **zatelefonowano do kpt. Lipińskiego, jako do lekarza pułkowego z prośbą, by przybył do chorego.**

Starosta, p. Wallas.

Świadek Engelman nic nowego do sprawy nie wnosi.

Następnie zeznaje świadek **Jan Wallas, starosta pow. łaskiego.**

— W roku 1928 byłem przewodniczącym komisji poborowej w Łasku i Pabjanicach, lekarzem zaś wojskowym na tych komisjach był kpt. Lipiński.

Przewodniczący: — Czy członkowie komisji poborowej zwracali oskarżonemu uwagę na fakt, że zbyt wielu poborowych kwalifikuje do kateg. „A“ i aby kategorję tę dawał tylko bezwzględnie zdrowym?

Świadek: — Nie.

Prokurator: — Czy w Pabianicach jest religijna szkoła żydowska?

Świadek: — Owszem, jest.

Prokurator: — Czy wiadomo panu cokolwiek, że w tej szkole ukrywali się łódzcy dezerterzy?

Świadek: — Nic o tem nie wiem!

Przewodniczący: — Czy przy mierzeniu i ważeniu poborowych na komisji poborowej mogą się zdarzyć jakieś nadużycia?

Świadek: — Możliwość te zupełnie wykluczam.

Zeznania następnych kilku świadków lekarzy, którzy w różnym czasie urzędowali z kpt. Lipińskim na komisiach poborowych, są dla oskarżonego bardzo pochlebne i wystawiaja mu świadectwo zdolnego, sumiennego i uczciwego lekarza.

Świadek dr. Tadeusz Bal wyraża się o oskarżonym z dużem uznaniem.

Przewodniczący: — Czy zwrócił pan kiedykolwiek uwagę, że oskarżony zwalniał zbyt wielu poborowych, a szczególnie z pośród mniejszości?

Świadek: — Nigdy. **Ja sadze, że pan kpt. Lipiński zbyt ostro kwalifikował. Bardzo często występowałem, że należy poborowemu dać inną kategorje, niż dawał kpt. Lipiński.**

Zeznania lekarzy Jankowskiego, Meyera, Polaka i Łuby w zupełności pokrywają się z zeznaniami i opinja dr. Bala.

Świadek Mieczysław Michałowski, b. wicedyr. urzędu pocztowego znał ś. p. Lipińskiego, ojca oskarżonego, jako człowieka oszczędnego, który na ewakuacji w Rosji miał dość poważne dochody, płynące z diet, dodatków, podróży służbowych i t. p. Ś. p. Lipiński był człowiekiem oszczędnym, więc mógł uskładać sobie oszczędności, lecz świadek nie może powiedzieć, ile ś. p. Lipiński mógł przywieźć zaoszczędzonych pieniędzy z Rosji do kraju. O tem, jakoby ojciec oskarżonego grał na giełdzie, świadek nic powiedzieć również nie może, gdyż nic o tem nie słyszał.

Sensacyjne oświadczenie

Przed zarządzeniem przez przewodniczącego przerwy, obrońca oskarżonego, mec. Biłyk złożył sensacyjne oświadczenie, które wywarło duże wrażenie.

— Wysoki Sądzie! W kuluarach sądowych podszedł do mnie dzisiaj Moszek Światłowski, brat poborowego Dawida i syn Szai Światłowskiego, którzy występują jako świadkowie i z własnej inicjatywy zakomunikował mi nader ważny, według mego zdania, szczegół. Otóż Moszek Światłowski słyszał od świadka Preissa, ojca poborowego, że na kilka tygodni przed powołaniem poborowego Preissa na komisie, do ojca jego zgłosił się Poznański, który oświadczył, że o ile Preiss zapłaci 100 dolarów, to syn jego zostanie uwolniony od służby wojskowej.

Wobec tego stawiam wniosek o powołanie Moszka Światłowskiego w charakterze świadka na wyżej zacytowaną przeze mnie okoliczność!

Przewodniczący przychylił się do wnisku obrony i polecił, by Moszek Światłowski, który przebywał wśród publiczności, udał się do pokoju świadków i pozostał tam do dyspozycji sądu.

Prócz tego mec. Biłyk postawił wniosek o zawezwanie w charakterze świadka kpt. Kurka, komendanta więzienia wojskowego na okoliczność, że kpt. Lipiński bezpośrednio po aresztowaniu uskarżał się przed nim w nastepującej sprawie:

W czasie przeprowadzonej u oskarżonego rewizji, zabrane zostały wszystkie dokumenty, nie mające nic wspólnego ze sprawą, pozostawiony został natomiast notes, w którym oskarżony robił jeszcze od czasów studenckich notatki, dotyczące swych wpływów pieniężnych i wydatków. Na jednej z kartek notesu były zanotowane, jako wpływ, pieniadze, które oskarżony wyjął z biurka po śmierci ojca, po przeciwnej zaś stronie figurowały wydatki.

Sąd zgadza się również i na ten wniosek obrony.

Wobec przychylenia sie sadu do wniosku obrony prokurator stawia wniosek o dopuszczenie świadka Poznańskiego na okoliczność, że zażądał on od Preissa 100 dolarów, oraz mjr. Jaskólskiego i kpt. Bryckiego, z których pierwszy prowadził śledztwo, drugi zaś przeprowadzał rewizję u oskarżonego na okoliczność, że ani **podczas rewizji, ani w czasie śledztwa oskarżony nie wspominał o żadnym notesie.**

W tym momencie mec. Biłyk oświadcza:

— Chcąc dać wyraz lojalności mego mocodawcy jak również i mojej zgóry zgadzam się na wszelkie wnioski, jakie pan prokurator w czasie rozprawy postawi.

Prokurator podnosi sie z miejsca i z kurtuazją kłania się w strone mec. Biłyka.

Ojciec i syn.

Po przychyleniu się przez sąd do wniosków prokuratora zeznaje świadek Szaja Światłowski, ojciec poborowego. Świadek **nie zna kpt. Lipińskiego, nie był nigdy u niego w domu, ani też nie przyjmował go u siebie.**

Przewodniczący: — Czy żona pańska była u kpt. Lipińskiego z młodszem chorem dzieckie?

Świadek: — Owszem, była.

Przewodniczący: — A ile pan dał żonie dolarów jak szła do kpt. Lipińskiego?

Świadek: — Wcale nie dawałem dolarów, bo nie było żadnej potrzeby.

Prokurator: — Jaką wartość przedstawiał pański majątek w roku 1928?

Świadek — Około 30.000 dolarów.

Prokurator: — Gdy policja poszukiwała pańskiego syna, Dawida Światłowskiego, i nie mogła go znaleźć, dał się za niego aresztować inny Światłowski, który również się nazywa Dawid i siedział w więzieniu. Ale on był biedny i nie miał 30.000 dolarów.

Obrońca: — Nie miał 30.000 dolarów? (z ubolewaniem). Och, jaka szkoda! (na sali ogólna wesołość).

Prokurator: — Czy ten Dawid Światłowski, który siedział za pańskiego syna jest pańskim krewnym i czy go pan zna?

Świadek: — Nie, nie znam go i nie wiem nic o tem.

Następni świadkowie poborowy Dawid Światłowski oraz poborowy Szlama Mordka Preiss nie wnosza do sprawy nic nowego.

Przed stołem sędziowskim staje Moszek Światłowski, którego zeznanie wzbudza ogromne zainteresowanie. Na zapytanie przewodniczącego, świadek oświadcza:

— Gdy sąd zarządził tajność rozpraw w czasie przesłuchania świadka Poznańskiego, dowiedziałem się w pokoju dla świadków, że **Poznański jest konfidentem policji.** Gdy wiadomościa ta podzieliłem się z Preissem—ojcem, powiedział mi on, że na kilka tygodni przed zawezwaniem syna jego na komisje poborową zgłosił się do niego Poznański i oświadczył, że **o ile otrzyma od Preissa kilkaset złotych, czy też dolarów, syn jego zostanie zwolniony z wojska.**

Przewodniczący: — Czy kpt. Lipiński był u ojca świadka w domu?

Świadek: — Nie, nie był.

Przewodniczący: — A skad świadek o tem wie?

Świadek: — Gdyż wiem o wszystkiem, co się w domu działo.

Przewodniczący: — A czy matka świadka była w domu u kpt. Lipińskiego?

Świadek: — Tego nie wiem.

Przewodniczący: — Wiec jakimże to sposobem? Wszak świadek oświadczył, że wiedział zawsze o wszystkiem, co dotyczyło domu.

Świadek: (z uśmiechem). Jak matka wychodzi z domu, to wszyscy wiedzą, że wyszła, lecz nikt nie wie, dokąd. Jak matka przychodzi do domu, to wszyscy wiedzą że przyszła, (ogólna wesołość).

Przewodniczący: — Czy świadek stawał do poboru? i jaką dostał kategorję?

Świadek: — Stawałem i dostałem kategorję „C“.

Przewodniczący: — Gdzie świadek stawał do poboru?

Świadek (z duma): — W Łodzi... w szpitalu!

W czasie końcowego przesłuchania świadka wyszło na jaw, że Zalel, na którego Płachiński powoływał sie, jakoby miał powiedzieć, o kontakcie Lipińskiego z macherem poborowym — umarł w lutym 1929 r.

(Dalszy ciąg na str. 9-ej).

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź, 9 maja 1930

REGULACJE UPADŁOSCIOWE.

Główny Urząd Statystyczny ogłasza statystykę wyników upadłości w ciągu roku 1929. Na ogólną liczbę zakończonych w tym roku193 upadłości, statystyka wyników obejmuje niestety tylko połowę — 94. Niemniej pozwala ona na wyprowadzenie pewnych wniosków, zasługujących na uwagę.

Z pośród upadłości, objętych statystyką prawie połowa zakończona została układem (53 upadłości), zawartym między upadłym, a wierzycielami. Reszta za kończona została — zależnie od różnych przyczyn i ustawodawstwa dzielnicowego — na skutek wniosku wierzycieli (1), z braku wierzycieli (2), z braku masy (10), ugody przymusowej (4), wyczerpania masy przy częściowych podziałach (19), wreszcie — zaspokojenia wszystkich wierzycieli (5).

Najbardziej interesujące są wyniki układów dobrowolnych, jako mniej więcej typowego sposobu likwidacji upadłości.

Niestety w tej mierze statystyka nie jest specyfikowana. W uwagach do niej stwierdzono jednak, że na zasadzie układu dłużnik zobowiązał się wypłacić po ukończeniu postępowania upadłościowego najczęściej około 15 — 30 proc. wierzytelności lub też spłatę należności rozłożono na dłuższy okres czasu (od 1 mies. do 2 lat).

Z pewnym przybliżeniem więc możemy likwidację upadłości w drodze układów przyjąć przeciętnie na (15 + 30) : 3 = 22,5 proc.

W upadłościach zakończonych układem statystyka wykazuje w ustalonym stanie biernym bilansu:

pretensje uprzywilejowane — zł. 1411 tys.

pretensje nieuprzywilejowane — zł. 11073 tys.

Przy likwidacji długów na 22,5 proc. przyjęto jak powiedziano za przeciętną przy układach dobrowolnych) — pretensje nieuprzywilejowane 11073 tys. złotych wyniosłyby 2491 tys. zł.

W ten sposób po zakończonych upadłościach dłużnicy wracają do swej pracy z długami

uprzywilejowanemi — 1411 tys. zł.

nieuprzywilejowanemi — 2491 tys. zł.

Długi uprzywilejowane stanowią już teraz trzecią część zobowiązań. Gdy nad to zważymy, że przeważnie płatność długów nieuprzywilejowanych, mimo zmniejszenia, jednocześnie rozłożona jest na pewne raty — stosunkowy ciężar zobowiązań uprzywilejowanych staje się tem dotkliwszy.

Ponieważ wierzytelności uprzywilejowane (w tem oczywiście pretensje podatkowe i inne ciężary publiczne w pierwszej linji) wychodzą z postępowania upadłościowego bez żadnego szwanku co do wysokości i z natychmiastową wymagalnością — upadły, który wraca do swego warsztatu pracy, rozpoczyna tę pracę z nowym dotkliwym ciężarem.

Ten ciężar zaległych należności uprzywilejowanych z narastającemi należnościami bieżącemi — zazwyczaj przyczynia się do powstania nowych trudności płatniczych, nowej niewypłacalności i zaczyna się historja da capo.

Upadłości i nadzory.

Na ostatniej sesji wydział handlowy sądu okręgowego w Łodzi rozpatrywał następujące sprawy:

Majer Blumenfeld, zam. przy ulicy Piotrkowskiej nr. 18, prowadzący przedsiębiorstwo sprzedaży manufaktury przy ul. Piotrkowskiej nr. 22 wniósł w dniu 14 marca 1930 roku do sądu podanie o odroczenie wypłat. Przedsiębiorstwo to istnieje od 1900 roku t. j. od 30 lat. Prócz tego petent jest współwłaścicielem nieruchomości w Łodzi w 50 proc. i fabryki tektury „Rzeki" w Kłomnicach pod Częstochową, którego udział wynosi 48 proc. z ogólnej wartości 648.000 złotych. Bilans zamknięty jest sumą 1.429.828 złotych w czem aktywa płynne wynoszą 170.000 złotych, aktywa półpłynne 660.000 zł. i aktywą niepłynne 600.000 zł. Kapitału własnego po siada około 400.000 złotych, a więc bilans zamknięty jest nadwyżką w sumie około 400.000 złotych, dającą gwarancję całkowitego zaspokojenia wierzytelności w pełnych 100 proc. Ogólny stan przedsiębiorstwa jest taki, że daje rękojmię, iż przez udzielenie firmie odroczenia wypłat umożliwi się jej przezwyciężenie chwilowych trudności, tembardziej, że M. Blumenfeld cieszy się opinją solidnego kupca.

W okresie od 11 marca do 31 marca r. b. firma spłaciła akceptów na sumę 12.050 złotych, wierzycieli na sumę około 10.000 złotych i podatków na przeszło 700 złotych.

Sąd udzielił odroczenia wypłat na 3 miesiące, przyczem od dnia 6 maja r. b. sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego Feliksa Goldsteina, zaś nadzorcą sądowym — adwokata Alfreda Bellera.

Drugą firmą,,którą w tymże dniu otrzymała odroczenie wypłat była firma: „Fabryka wyrobów wełnianych i półwełnianych, Bracia Wolkowicz", mieszcząca się przy ul. Suchej nr. 8/10 i Piotrkowskiej nr. 59.

Firma wniosła podanie o odroczenie wypłat w dniu 17 marca r. b.

Dochodząc przyczyn, jakie złożyły się na trudności płatnicze badanej spółki i które spowodowały konieczność zwrócenie się do sądu o udzielenie odroczenia wypłat, biegli ustalili na podstawie całokształtu badanego materjału, iż nie można dopatrzeć się jakichkolwiek cech złej woli w działalności spółki, natomiast trudności płatnicze wynikły na skutek okoliczności ogólniejszej natury, niezależnych od spółki.

Ogólne krytyczne położenie gospodarcze i związana z tem słaba siła nabywcza konsumentów towarów włókienniczych wogóle, a wełnianych w szczególe, niewypłacalność klijenteli, dotkliwy brak kapitałów obrotowych i niebywały spadek cen wełny oraz przędzy, wyrażającej się w spadku cen od stycznia 1929 roku do kwietnia r. b. w wysokości około 40 proc. zmusiły firmę do zwrócenia się do sądu z prośbą o udzielenie odroczenia wypłat.

Z ogólnej sumy należności z tytułu akceptów wynoszącej zł. 222.578.63 firma zabezpieczyła hipotecznie kwotę zł. 194.006 — różnym wierzycielom.

Co do sanacji przedsiębiorstwa firma zamierza przyjmować zamówienia na pracę zarobkową oraz realizować składy w bieżącym sezonie zimowym. Poza tem firma prowadzi pertraktacje z Dalekim Wschodem co do sprzedaży pewnych gatunków towaru poszukiwanych na tamtejszym rynku.

Sąd udzielił firmie odroczenia wypłat na 3 miesiące, t. j. do dnia 6 sierpnia r. b. Sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego Józefa Jabłońskiego, nadzorcą sądowym — kupca Maury cego Blumcwajga, ul. Nowo - Cegielniana nr. 22.

**

Hitel vel Hilel Apfelbaum, prowadzący od 1904 roku hurtownię artykułów galanteryjnych przy ul. Północnej nr. 2 otrzymał w dniu 2 sierpnia r. ub. odroczenie wypłat na trzy miesiące. Przyczem sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego Stanisława Hamburga, a nadzorcą sądowym apl. adw. Alfreda Hitmana.

Odroczenie to było dwukrotnie przedłużane — w dniu 2 listopada 1929 r. i 15 lutego r. b., a zatem terminy ustawowe odroczenia wypłat upłynęły z dniem 2 maja r. b.

Sąd postanowił postępowanie zapobiegawcze umorzyć i wyrok ogłosić w „Monitorze Polskim".

O nazwy firm.

Nie nadużywac przymiotnika „polski" lub dodatku „pol."

Przed paru dniami poruszaliśmy sprawę rejestracji firm handlowych w wydziale rejestru handlowego sądu okręgowego w Łodzi.

Wskazywaliśmy na ciągle i powtarzające się fakty zgłaszania firm handlowych do rejestru z dodatkiem do firmy przymiotnika polski lub też dodawania do nazwy głównej przedrostka lub przyrostka „pol", co nietylko nie ułatwia rozróżnienia firm, ale jest nadużyciem nazwy narodowej, która nie powinna być środkiem reklamy handlowej.

Dziś powracamy do tej sprawy, ponieważ mamy nowe podobne wypadki do zanotowania.

Handlujący Ojzer i Chaja Ita Grynfeld, zam. przy ul. Nowomiejskiej Nr. 17, zgłosili się w styczniu r. b. do rejestru handlowego z prośbą o zarejestrowanie prowadzonego przez nich przedsiębiorstwa—pracowni koszul, pod firmą „Polska Wytwórnia, właściciel Ojzer Grynfeld i Chaja Grynfeld".

Sędzia rejestrowy, wychodząc z założeń wyżej przytoczonych, odmówił Grynfeldom zarejestrowania ich firmy oraz wezwał ich do zmiany nazwy firmy w ciągu 8 dni pod grozą grzywny do 600 złotych.

W drugim wypadku handlujący Abram Gutman (Żeromskiego Nr. 1) i Abram Szmulewicz ze Strykowa zgłosili w dniu 15 stycznia r. b. podanie o zarejestrowanie ich (spółki), przedsiębiorstwa — wyrób i sprzedaż papy dachowej w Strykowie pod firmą „Trwałość-pol".

I tutaj spotkała ich odmowa ze strony sędziego rejestrowego co do zarejestrowania przedsiębiorstwa o podobnem brzmieniu firmy, ich samych zaś wezwano do zmiany nazwy firmy, przyczem wskazano, iż firma winna składać się z nazwisk obydwóch wspólników lub imienia i nazwiska jednego z nich z dodatkiem, oznaczającym spółkę (i S-ka).

W obydwóch wypadkach niezadowoleni kupcy z decyzji sędziego rejestrowego, odwołali się do sądu apelacyjnego ze skargami incydentalnemi.

Sąd apelacyjny jednak, zarówno w jednym, jak w drugim wypadku podzielił zdanie sędziego rejestrowego i skargi incydentalne oddalił, wskazując w swych wywodach, iż zgodnie z przepisem art. 30 dekretu o rejestrze handlowym firmy znajdujące się w okręgu tego samego sądu okręgowego winny się różnić jedna od drugiej i ulegają zarejestrowaniu jedynie ze zmianami wyraźnie je odróżniającemi od innych wcześniej zarejestrowanych.

To też jeszcze raz przestrzegamy kupców, którzy w przyszłości mają zamiar otworzyć jakieś nowe przedsiębiorstwo, aby przed nadaniem nazwy swoim przedsiębiorstwom, sprawdzali w rejestrze handlowym, czy nie zarejestrowano już firmy o podobnej nazwie oraz upewniali się tam, czy proponowana przez nich nazwa firmy będzie mogła być zarejestrowana w tej samej postaci.

Wiadomości gospodarcze

WYSTAWĘ SZKŁA I CERAMIKI urządza w drugiej połowie maja lub na początku czerwca Liga lwowska. Wystawa ma objąć te działy krajowego hutnictwa szklanego i wytwórstwa ceramicznego, które mają cechy artystycznego wykończenia (szkło stołowe, ozdoby szklane, ceramika i majolika dekoracyjna itp.) a zapewne także i udział oryginalnej ceramiki ludowej.

KOSZTA UTRZYMANIA spadłył w ub. m. według obliczeń G. M. S. o 0,2 proc. Spadek ten jst następstwem dalszej zniżki cen artykułów żywności, które staniały o 0.5 proc.

TOWARZYSTWO „STATYT" mające na celu przeciwdziałanie kryzysowi mieszkaniowemu drogą dostarczania tanich i hygjenicznie wybudowanych według ostatnich wymagań techniki budynków mieszkalnych powstało w Poznaniu. Budynki te budowane będę z materjału „Statyt", który jest wynalazkiem polskim.

ODCZYT O TRAKTACIE Z NIEMCAMI w piątek, o godz. 8.30 wieczorem w sali T-wa kredytowego miejskiego (ul. Pomoska) b. wicemin. skarbu p. Fajans i profesor Rose, redaktor „Przeglądu gospodarczego wygłosza odczyt o traktacie handlowym z Niemcami.

Wstęp bezpłatny za zaproszeniami izby przemysłowo-handlowej.

Giełdy zbożowe

Poznań, 8 maja.

Ceny bez zmiany.

Warszawa, 8 maja.

Żyto Standart 696 gr.-l. (118.5 funta HS) 17.50—17.75, Pszenica 42—43. Owies jednolity 17.50—18.50, Jęczmień na kasę 20—21, Jęczmień browarniany 24—25. Mąka pszenna lukusowa 72—77, Mąka pszenna cztery zera 62—67, Mąka żytnia podług przepisu 24—35, Otręby pszenne schałe 17—19, Otręby pszenne średnie 13.50—14.50. Obroty małe. Usposobienie zmniejszone.

Lwów, 8 maja.

Pszenica kraj. dworska 39.75—40.75, Pszenica kraj. zbiorowa 36,75—37,75, Żyto małopolskie 18.50—19, Jęczmień małop. przem. 16.75—17.25, Owies małopolski 16.75—17.25 Mąka pszenna 65 proc. 65.50—66.50, Mąka pszenna 66—67, Mąka żytnia 70 proc. 35—36, Otręby żytnie 9.50—10, Otręby pszenne 12—12.50 Pęczak 34.00—35.00.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ

z dnia 8-go maja 1930 roku.

CZEKI

Holandja 358.85, Londyn 43.33, Nowy Jork czeki 8.906, Nowy Jork—cabel 8.918, Oslo 238.62, Paryż 34.98 i pół, Praga 26.41 i trzy czwarte, Szwajcarja 172.74, Sztokholm 239.35, Wiedeń 125.75, Włochy 46.75, Berlin 212.80.

AKCJE:

Bank Polski 174, Bank Zachodni 72.50, Bank Zarobkowy 72—72.50, Cukier 35—35.50, Węgiel 49.25—49, Lilpop 28—28.25, Ostrowieckie, serja B, 63, Pocisk 3, Rudzki 24, Starachowice 19.75, Haberbusch 108.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka inwestycyjna 111—110, dolarówka 68, 8 proc. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zastawne Przem. Polskiego 85—85.50, 7 proc. listy zastawne ziemskie dolarowe 75, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 56.75—58—57.50, 8 proc. listy zastawne ziemskie dolarowe 88, 4 i pół proc. m. Warszawy 57, 8 proc. m. Warszawy 78.50—79, 8 proc. m. Kalisza 68.25, 8 pr. m. Lublina 68.25, 8 proc. m. Łodzi 71.75—72, 10 proc. m. Radomia 83, 6 proc. obl. poż. konw. m. Warszawy z 1926 roku — 60.50.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 7 maja.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: maj 8.02, czerwiec 7.95, lipiec 7.84, sierpień 7.83, wrzesień 7.77, październik 7.72, listopad 7.69, grudzień 7.71, styczeń 7.72, luty 7.74, marzec 7.74, marzec 7.74, kwiecień 7.79, maj 7.81.

Liverpool, 7 maja.

Bawełna egipska — zamknięcie: maj 12.94, lipiec 12.88, październik 12.60, listopad 12.62, styczeń 12.70, marzec 12.87.

Aleksandrja, 7 maja.

Bawełna egipska — zamknięcie, Sakellaridis: maj 28.00, lipiec 27.35, listopad 25.38, styczeń 25.72. Ashmouni: czerwiec 19.80, sierpień 18.50, październik 17.51, grudzień 17.84, luty 18.22.

Nowy Orlean, 7 maja.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: maj 15.70, lipiec 15.98, październik 14.31—32, grudzień 14.39, styczeń 14.45, marzec 14.60—61, loco 15.58.

Nowy Jork, 7 maja.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: październik 14.26—28, grudzień 14.34—36, styczeń 14.44—45, marzec 14.66—67. Kontrakty stare: loco 16.45, maj 16.25—26, czerwiec 16.25, lipiec 16.26—28, sierpień 15.60, wrzesień 14.65, październik 14.52—53, listopad 14.50, grudzień 14.69—14.70, styczeń 14.75.

Kto brał i dawał łapówki.

(Dokończenie — patrz str. 7).

Z za stołu obrony pada uwaga: — **Płachciński wygodnie się urządza — powołuje się na nieboszczyków.**

Stosunki rodzinne.

Matka oskarżonego Helena Lipińska, korzysta z dobrodziejstwa ustawy i nie zeznaje, natomiast brat oskarżonego, kpt. Lipiński Jan, składa zeznania. Według zeznań świadka ojciec ś. p. Lipiński był człowiekiem oszczędnym i solidnym. Świadek nie słyszał nic o tem, jakoby ojciec jego miał grać na giełdzie. Ani świadek, ani też siostra jego nie cieszyli się specjalnemi względami ojca. Do tyczyło to również i matki ich. Natomiast specjalnymi względami i opieką otaczał ś. p. Lipiński drugiego syna swego, oskarżonego kpt. Lipińskiego.

Mec. Biłyk stawia wniosek o wykluczenie jawności obrad ze względu na zeznania świadka, dotyczące stosunków rodzinnych, jednakże sąd wniosek ten odrzuca. Świadek w dalszym ciągu zeznaje o stosunkach panujących w jego rodzinie przed śmiercią ojca.

Na zapytanie przewodniczącego, czy świadek wie o tem, że ojciec jego przed śmiercią posiadał w biurku większą kwotę pieniędzy, świadek odpowiada, że

biurko było tajemnicą ojca.

W dniu dzisiejszym zeznawać będą ponownie świadkowie, z których zeznania świadka Preissa—ojca o propozycji, uczynionej mu przez konfinenta Poznańskiego budzą wielkie zainteresowanie.

B.

Walki w cyrku sportowym

Kierownictwo zawodów zapaśniczych w cyrku sportowym zgotowało tego roku licznym zwolennikom klasycznej walki zapaśniczej prawdziwą ucztę sportową.

Takie nazwiska, jak Sztekker, Jaago, Pooschoff, Kley, Myrna, Debie, Fehrinnger i przybyły wczoraj mistrz świata Grikis, reklamy nie wymagają, są to bowiem atleci o wszechświatowej nieprzemijającej sławie.

Nic też dziwnego, że w obecnym stanie turniej budzi ogromne zainteresowanie. Widownia wczoraj była przepełniona aż do ostatniego miejsca.

Jaago (Estonja) — *Schneider* (Bawarja). Niepokonany mistrz świata rzuca pieniącego się bawarczyka w 2 minuty na łopatki.

Pooschoff (Frankfurt) — *Motyka* Czechy). Świetna forma żyd. herkulesa. W 6 min. ryczący Motyka leży.

Sztekker (Polska) — *Kley* (Berlin). Atrakcja wieczoru; 20 min. bez wyniku. Decydujące spotkanie tych dwóch klasycznych rywali będzie największą sensacją.

Kraus (Luxemburg)—*Buchheim*. Kaskady śmiechu na widowni. Zwycięża silniejszy Kraus zresztą przypadkowo w 19 min.

Należy podkreślić, że Pooschoff zażądał bezzwłocznej walki decydującej z Myrną.

Dziś walki również budzą ogromne zainteresowanie. Walczą Jaago — Pooschoff, Kraus—Motyka, Grikis—Schneider i sensacyjna decydująca Sztekker — Myrna.

WYPRAWA KIJOWSKA.

Onegdaj łódzki zarząd grodzki Federacji polskich związków obrońców ojczyzny zorganizował w sali rady miejskiej odczyt dowódcy 10-ej dywizji piechoty gen. Olszyny-Wilczyńskiego na temat: „Wyprawa Kijowska".

Zebrani członkowie sfederowanych związków z wielkiem zainteresowaniem słuchali wywodów prelegenta, który na podstawie zasad słynnych teoretyków wojny Napoleona, Clausewitza i Focha udowodnił śmieszności zarzutów różnych kawiarnianych strategów przeciwko zwycięskiemu Naczelnemu Wodzowi, Marszałkowi Piłsudskiemu na tle kampanji kijowskiej.

Zarządowi Federacji należy się wdzięczność za spowodowanie odtworzenia w pamięci uczestników wojny wiernego, opartego na danych źródłowych tej pięknej epopei, młodego żołnierza polskiego, prowadzonego do zwycięstwa przez genjusz wielkiego wodza.

Zjazd gwiaździsty do Łodzi

odbędzie się dnia 17 maja, następnego zaś dnia—wyścig płaski.

Zgodnie z kalendarzykiem A.P., organizuje Łódzki Automobilklub w dniu 17 maja *Zjazd gwiaździsty do Łodzi*, a dnia następnego *Wyścigi płaskie*. Imprezy te mają już ustaloną opinję w polskim świecie automobilowym, jako wspaniałe, niemal że wzorowo organizowane.

Tegoroczny zjazd gwiaździsty do Łodzi ma na celu propagandę turystyki samochodowej i jako taki nosi charakter imprezy „otwartej". Udział mogą więc w nim wziąć wszyscy automobiliści, którzy po odbyciu przynajmniej 100 kilometrów w linji powietrznej zgłoszą swój przyjazd w lokalu Ł.A.K., między godz. 16-tą a 18-tą dnia 17 maja.

W zjeździe mogą brać udział samochody turystyczne i sportowe wszelkiego rodzaju. Każdy z uczestników obowiązany jest przedłożyć władzom zjazdu dokument podróży, wystawiony przez klub macierzysty, względnie startujący. Wybór marszruty jest zupełnie dowolny. Za podstawę obliczenia służyć będą odległości powietrzne między pojedyńczemi punktami kontrolnemi, względnie miejscem startu i finiszu.

Klasyfikowaną będzie najwyżej odległość 960 klm. linji powietrznej. Punkty kontrolne znajdować się mogą tylko w następujących miastach: Bydgoszcz, Katowice, Kraków, Lwów, Łuck, Poznań, Warszawa, Wilno, Białystok, Brześć nad Bugiem, Częstochowa, Grodno, Kalisz, Kielce, Lublin, Łomża, Rzeszów, Tarnopol, Stryj, Stanisławów, Suwałki, Włocławek, Zakopane.

Poświadczeń przejazdu udzielać mogą: władze klubowe, komisarjaty policyjne, urzędy pocztowe, urzędy kolejowe, urzędy celne i inne wiarogodne instytucje publiczne i prywatne osoby. Wiza przejazdowa winna zawierać: miasto, w którem została udzielona, dzień oraz godzinę przejazdu. Czas jazdy ograniczony jest do 24 godzin. Czasem obowiązującym jest czas podany przez radjostację w Warszawie. Dozwolone szybkości przeciętne są: minimum — 20 klm. (godz. maximum—40 klm.) godz. przyczem kilometry liczone będą według odległości powietrznej.

Każdy z zawodników podlegać będzie klasyfikacji według przebytych odległości, ustalonych na podstawie danych dokumentu podróży. Każdy z uczestników otrzyma plakietę bronzową, za 500 pkt. plakietę srebrną i za 960 pkt. plakietę srebrną pozłacaną. Pozatem przewidywanych jest 5 nagród, zgłoszonych przez p. Karola hr. Raczyńskiego, prezesa Automobilklubu Polski, p. Kazimierza Poznańskiego, przewodniczącego komisji turystycznej Ł.A.K., dwie nagrody m. Łodzi i p. Fr. Grętkiewicza.

Wyścig płaski w dniu 18 maja r. b. będzie największą imprezą automobilową, jaka się dotąd w Łodzi odbyła. Wyścig ten, otwarty dla samochodów wyścigowych i sportowych odbędzie się na wspaniałym odcinku szosy prostej Dobroń—Pabjanice, na przestrzeni 5 kilometrów ze startem z miejsca. Wyścig płaski jest integralną częścią tegorocznych mistrzostw Polski, to też na starcie zobaczymy elitę polskich kierowców wyścigowych. Tytułu mistrza Łodzi broni p. Stanisaw Szwarcstein.

Jakkolwiek do wyścigu pozostało jeszcze dziesięć dni czasu, a lista zgłoszeń będzie zamknięta w przeddzień wyścigu, już dziś możemy stwierdzić, że na starcie przypuszczalnie nie zabraknie ani jednego poważniejszego kierowcy polskiego.

Tegoroczny wyścig odbędzie się na innej zupełnie szosie, którą specjalnie przygotowano. Start nastąpi na 17 klm. od Łodzi we wsi Dobroń za Pabjanicami. Wyścig odbywa się w kierunku południowo-zachodnim do Łodzi. Trasa wynosi 5 klm. Szosa została specjalnie do wyścigu przygotowana, wysmarowana oliwą. Prace nad szosą rozpoczęte zostały w dniu 1 kwietnia i trwają jeszcze. W nadchodzący poniedziałek roboty te zostaną już ukończone. Ostatnio odbyła się „wizja lokalna" szosy. Po południu, wyjechali na szosę wyścigową, celem zwiedzenia jej, prezydent m. Pabjanic, inż. Orłowicz, starosta łaski, p. Wallas, zastępca p. starosty, Łazarski, komendant policji powiatu łaskiego, Kieroński, kom. policji Giżyński, kom. straży ogniowej w Łasku Pisarski, inż. drogowy Gałązka i inż. Karabiński z dyrekcji robót publicznych, przewodniczący komisji sportowej Łódzkiego Automobilklubu, inż. Karol Kauczyński, pp. Al. Schicht, Artur Thiele, dr. Eug. Schicht, Adolf Kebsch, Holc, inż. Wirfel, Artur Kebsch i p. Wójcikowna.

Zebrani zwiedzili cały odcinek trasy, która znajduje się w stanie nieomal idealnym. Szosa szerokości 12-tu metrów jest zupełnie prosta, utrzymana wzorowo. Na finiszu ustawione będą specjalne trybuny, w ocienionem miejscu z widokiem na tor,

Ciastka fabrykował 5-złotówki

Sąd skazał fałszerzy na 6 lat c. więzienia.

W oryginalny sposób władze wykryły w Łodzi fabrykę fałszywych pieniędzy.

W październiku ub. roku urząd śledczy w Katowicach otrzymał pismo brazylijskich władz policyjnych, które zawiadamiały o ucieczce do tego miasta Bolesława Ciastka, poszukiwanego za podrabianie banknotów dolarowych.

Katowicki urząd śledczy wdrożył w tej sprawie dochodzenie, w wyniku którego ustalił, iż ów Ciastek wraz z Bolesławem Bednarskim w rzeczywistości znajdują się w Łodzi i tam

fabrykują polskie pięciozłotówki.

Przybyły w tej sprawie do naszego miasta z ramienia policji katowickiej wywiadowca, Jan Koziełł, udał się do łódzkiego wydziału śledczego, gdzie ustalił, iż Bednarski był już notowany za fałszerstwo pieniędzy. Łódzkie władze nie znały obecnego adresu Bednarskiego, ani Ciastka, Koziełł zaś również w tej sprawie nie posiadał żadnych informacyj, lecz, ponieważ zdołał poznać któregoś z ich przyjaciół, w pomysłowy sposób wykrył całą bandę.

Oświadczył on bowiem owemu przyjacielowi fałszerzy, że

pragnie nabyć większą ilość podrobionych pieniędzy

i ten ułatwił mu spotkanie z konkurentami mennicy państwowej.

Po kilku dniach Koziełł poznał się z Bednarskim i Ciastkiem przed dworcem Kaliskim i udał się z nimi do restauracji „Kometa" przy ulicy Kopernika 46, gdzie odbyli dłuższą konferencję.

Fałszerze obawiali się dać wywiadowcy pieniądze w tym lokalu, więc po pewnym czasie wyszli z nim na ulicę, gdzie zawarli tranzakcję.

Wywiadowca otrzymał od nich większą ilość pięciozłotówek. W tej chwili, na dany znak przez wyw. Koziełła, zbliżyli się dwaj policjanci, którzy czatowali w bramie i

aresztowali Ciastka i Bednarskiego.

Mieli oni przy sobie spory zapas falsyfikatów. Fabryczka ich już w tym czasie nie funkcjonowała. Zwinęli ją po wyprodukowaniu większej ilości pięciozłotówek, gdyż obawiali się policji.

W toku dochodzenia aresztowano również Jermusa Rubina, który był głównym odbiorcą konkurentów mennicy państwowej.

W dniu wczorajszym Jermus, Ciastek i Bednarski stanęli przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem wiceprezesa sądu Illinicza, w asyście sędziów Łozińskiego i Kurczyńskiego.

Oskarżeni na sprawie nie przyznali się do fabrykacji pieniędzy.

Sąd, po zbadaniu świadków, wysłuchaniu prokuratora Zgliszczyńskiego i obrońców adw. Askanasa, Hartmana i Rozentala skazał Ciastka i Bednarskiego po 6 lat, Jermusa na 4 lata ciężkiego więzienia.

das.

SPORT.

Przed świętem sportowem w Spale.

Gorączkowe prace przygotowawcze.—8 tysięcy uczestników. — Specjalne pociągi dla zawodników i gości.

Jak już donosiliśmy, odbędzie się w pierwszych dniach czerwca święto wychowania fizycznego i p. w. w letniej rezydencji p. Prezydenta w Spale. Już w ubiegłym roku święto to wyglądało niezwykle imponująco i ściągnęło do Spały obok władz także licznych wycieczkowiczów.

Tegoroczne święto wychowania fizycznego zapowiada się jednak pod każdym względem wspaniale. W Okręgowym Urzędzie w. f. i p. w. wre gorączkowa praca przygotowawcza. Należy przypuszczać według prowizorycznych obliczeń, że w święcie spalskim weźmie udział około 8 tysięcy uczestników, w tym samych tylko zawodników przeszło tysiąc. Władze Okręgowego Urzędu w. f. weszły już w porozumienie z dyrekcją kolei, która w dniu święta w Spale uruchomi specjalne pociągi, które będą wiozły gości oraz zawodników do rezydencji p. Prezydenta.

Opłata za przejazd dla gości będzie znacznie obniżona i wynosić będzie 1/5 normalnej ceny biletu. Organizatorzy pracują także nad częścią sportową. A więc wszystkie powiaty wystawią reprezentacje w poszczególnych gałęziach sportu, przyczem Łódź reprezentowana będzie przez najlepsze drużyny koszykówki, hazeny itd. Jednocześnie dowiadujemy się, że w Spale rozegrany zostanie rewanż. mecz w piłkę koszykową między reprezentacjami Łodzi i Warszawy o puhar prof. Zawadzkiego oraz międzymiast. mecz hazeny Łódź — Poznań. Wszystkie imprezy oraz przebieg całego święta będą filmowane.

Gry sportowe

w okręgu łódzkim.

Zarząd Ł.Z.O.G.S-u postanowił rozegrać mistrzostwa siatkówki tylko w jednej kolejce, t. zn. bez rewanżów, a to wobec spóźnionego rozpoczęcia mistrzostw. Jednocześnie postanowiono nadać szybszy bieg spotkaniom o mistrzostwo okręgu łódzkiego w piłce koszykowej, natomiast spotkania w hazenie już rozpoczęte — zostały narazie wstrzymane i odbywać się będą dopiero po zakończeniu mistrzostw w siatkówkę.

Stan mistrzostw

w okręgu łodzkim.

W mistrzostwie fotbalowem okręgu łódzkiego w klasie A naczele tabeli utrzymuje się bezapelacyjnie drużyna. W.K.S-u, którą dzieli od Ł.K.S-u Ib różnica trzech punktów. W klasie B na pierwsze miejsce wysunęła się Hasmonea przed Zjednoczone i Concordję piotrkowską, zaś w klasie C rewelacją tegorocznych mistrzostw piłkarskich jest drużyna Huraganu, która nadspodziewanie wysunęła się na pierwsze miejsce, bijąc wysokocyfrowo wszystkich dotychczasowych przeciwników. Drugie miejsce zajmuje Widzewska Manufaktura.

Jeszcze dwie zmiany

w reprezentacji Polski.

Jak się dowiadujemy, kapitan związkowy zmuszony był w dniu onegdajszym przeprowadzić dwie zmiany w ustalonym już poprzednio składzie reprezentacji piłkarskiej Polski na mecz z węgrami. Mianowicie Kotlarczyk II i Pychowski nie mogli otrzymać urlopu i na ich miejsce wstawił kapitan związkowy Martynę i Nowakowskiego. Ostateczny więc skład reprezentacji naszej przedstawia się następująco: Fontowicz, Martyna, Bułanow, Nowakowski, Kotlarczyk I, Mysiak, Rusinek, Kossok, Kałuża, Pazurek I, Czulak.

Mecz bokserski

Łódź — Gdańsk.

W dniu 1 czerwca odbędzie się w Łodzi mecz bokserski między reprezentacją Łodzi i doskonałą drużyną bokserską gdańskiej „Schupo“. Reprezentacja bokserska Łodzi odbędzie generalny trening ze zwycięstwami niedzielnych zawodów bokserskich na wolnem powietrzu w ogrodzie Kl. Sp. Zjednoczone.

MUZYKA NA FALACH POWIETRZA.

Genjalny wynalazek prof. Leo Theremina, zapomocą którego można koncertować jedynie poruszając rękoma i palcami, stanowi epokowe wydarzenie w historji muzyki. Aparaty prof. Theremina wyrzucają w przestrzeń fale eteryczne i wydają najcudowniejsze tony skrzypiec, wiolonczeli, kontrabasu, a nawete przypominają głosy żeńskie. Skala muzyczna tych fal sięga od najniższych do najwyższych tonów nie spotykanych na żadnym z istniejących instrumentów muzycznych.

Po wielu staraniach i zabiegach udało się dyrekcji Filharmonji urządzić jeden jedyny koncert na aparatach prof. Theremina, który odbędzie się w środę, dnia 14-go b. m., o godzinie 8-ej min. 45 wiecz. Zapowiedź tego koncertu wywarła zrozumiałe zainteresowanie.

WYSTAWA JOACHIMA KAHANEGO.

Wystawa przy ulicy Piramowicza Nr. 6 w lokalu gimnazjum żeńskiego otwarta codziennie od godziny 9 rano do godz. 9 wieczorem.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Do akt Nr. 782. 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ZYGMUNT MAKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C ogłasza, że w dniu 30 maja 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zgierskiej Nr. 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hindy Ruchli Cukiermanowej i składających się z 6 worków cukru w kostkach po 100 kg. w każdym, oszacowanych na sumę Zł. 750.

Łódź, dnia 2 maja 1930 r.

Komornik: Z. MAKOWSKI.

Do akt Nr. 782. 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ZYGMUNT MAKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 czerwca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 16, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Lejzora Prochownika i składających się z mebli i garderoby, oszacowanych na sumę Zł. 570.

Łódź, dnia 5 maja 1930 r.

Komornik: Z. MAKOWSKI.

Do akt Nr. 389. 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, BRONISŁAW PINGIELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 maja 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Rokicińskiej 126, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Sp. Drzewnej „Trak“ i składających się z maszyny do pisania, oszacowanej na sumę Zł. 700.

Łódź, dnia 25 kwietnia.

Komornik: B. PINGIELSKI.

Do akt Nr. 856. 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 maja 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Senatorskiej 31, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Konstantego Gurynowicza, i składających się z mebli i pianina, oszacowanych na sumę Zł. 1.160.

Łódź, dnia 24 kwietnia 1930 r.

Komornik: L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. 520. 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach WACLAW KOSZELIK, zamieszkały w Brzezinach, na zasadzie art 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 maja 1930 r. od godz 10 rano w Janinowie gm. Lipiny, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Jana Roszkowskiego i składających się z dwuch krów, oszacowanych na sumę Zł. 500.—.

Brzeziny, dnia 6 maja 1930 r.

Komornik: W. KOSZELIK.

Aktą sprawy Nr. Z. 169/30 r.

Wezwanie publiczne.

Przewodniczący IIIciego Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23-go grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28 r., poz. 20) zawiadamia, że firma „W. Borowski i J. Rozenblatt", mieszcząca się w Łodzi przy ulicy Zielonej Nr. 5, wniosła w dniu 11 kwietnia 1930 roku podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 31-go maja 1930 roku na godzinę 10-tą rano, sala Nr. 40 w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Żeromskiego Nr. 115.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądowa, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień

Wice-Prezes (—) J. KISZMISZJAN.
St. Sekretarz (—) T. CICHECKI.

Akta sprawy Nr. Z. 167/30 r.

Wezwanie publiczne.

Przewodniczący III-ciego Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23-go grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. N. 3/28 r. poz. 20) zawiadamia, że firma „Chaim Eidlic", mieszcząca się w Łodzi przy ul. Cegielnianej Nr. 42 wniosła w dniu 10 kwietnia 1930 roku podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wpłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 3-go czerwca 1930 roku na godzinę 10-tą rano, sala Nr. 40 w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Żeromskiego Nr. 115.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice-Prezes (—) J. KISZMISZJAN.
St. Sekretarz (—) T. CICHECKI.



Nr. 790/30.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi „XVI" rewiru RAFAŁ SAKKIŁARI zamieszkały w Łodzi przy ul. Karola Nr. 30, na zasadzie 1030 art. Post. cywiln., ogłasza, że w dniu 16 maja 1930 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 7 przy ul. Karola, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Aleksandra Krauzego, składających się z warsztatu tokarskiego mech. oszacowanego na zł. 600.—.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Łódź, dnia 23 kwietnia 1930 r.

Komornik: R. SAKKIŁARI.

Nr. 587/30.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi „XVI" rewiru RAFAŁ SAKKIŁARI zamieszkały w Łodzi przy ul. Karola Nr. 30, na zasadzie 1030 art. Post. cywiln., ogłasza, że w dniu 16 maja 1930 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 20/22 przy ul. Radwańskiej, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do f. „Erba", składających się z urządzenia biurowego, oszacowanych na zł. 1850.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji,

Łódź, dnia 25 kwietnia 1930 r.

Komornik: R. SAKKIŁARI.

BILANS SUROWY BANKU HANDLOWEGO w ŁODZI, Sp. Akc.

na dzień 31 marca 1930 r.

STAN CZYNNY.

	Zł. gr	Zł. gr.
1. Kasa i sumy do dyspozycji w Banku Polskim, P. K. O. i Banku Gospodarstwa Krajowego		628.591.87
2. Waluty zagraniczne		165.092 07
3. Papiery wartościowe własne:		
a) papiery państwowe	81.780.70	
b) papiery hipoteczne	585.059.83	
c) akcje	542.660 92	1.209.501.45
4. Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcjalnych		3.250.111.06
5. Banki krajowe		159.941.47
6. Banki zagraniczne		3 926.093.92
7. Weksle zdyskontowane		16.092.426.53
8. Weksle protestowane		386.163.96
9. Rachunki bieżące (salda debetowe):		
a) zabezpieczone	10.870.351.50	
b) niezabezpieczone	552.448.54	11 422.800.04
10. Nieruchomości		8.015.415.43
11. Różne rachunki		1.151.687 43
12. Koszty, różnice kursowe itp:		
a) roku ubiegłego	2.540.725.87	
b) roku bieżącego	549.914 48	3.090.640.35
13. Oddziały		3.527.783.04
		53.026.248 62

STAN BIERNY.

	Zł. gr	Zł. gr.
1. Kapitały własne:		
a) zakładowy	5.000.000.—	
b) zapasowy	380.480 71	
c) inne rezerwy	1.207.785.22	
d) fundusz amortyzacyjny	324.694.04	6 912.959.97
2. Wkłady:		
a) terminowe	6.892.601.45	
b) a vista	2.659 076.83	9.551.678.28
3. Rachunki bieżące (salda kredytowe)		6.375.683.59
4. Zobowiązania inkasowe		318.590.51
5. Redyskonto weksli		5 068.447.63
6. Banki krajowe		391.964.79
7. Banki zagraniczne		16.073.216.76
8. Różne rachunki		1.261 546.91
9. Procenty, prowizje i różne zyski		
a) w roku bieżącym	705.124.34	
b) w roku ubiegłym	2.752.269.26	3.457.393.60
10. Oddziały		3.614.766.58
		53.026.248 62

Gwarancje Zł. 826.647.25
Inkaso Zł. 6.124.161.45

Zaginęły weksle:

1) na zł. 251.30 pł. 15. 7 30 r. wyst. Lea Kagan na zlec. I. Halperna pł. Wilno. 2) na zł. 200.— pł. 1.9 30 r. wyst. Kar. Bogdan, Folwark Szawłowo na zlec. L. Wajnbauma pł. poczta Stara Zryby pow. Płocki, żyranci L. Cwajgenbaum i M. Gopan i M. Z. Gutman. Weksle powyższe unieważnia się. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem do f-my Gopan i Gutmana, Gdańska 91.

Ostrzeżenie.

W dniu 2 maja 1930 r. ukradli mi na Zielonym Rynku 2 weksle po zł. 500.— razem zł. 1.000— 2 weksle po zł. 1000 razem zł. 2.000.— razem zł. 3000 bez daty (in blanco) wystawienia: Wystawcy Antoni i Marja Urbaniak i żyranci: M. Kopczyński i J. Urbański oraz 1 dolarówka za Nr. 0043933.

Ostrzegam przed nabyciem weksli i dolarówki z prawem unieważnienia.

LOUISE PRIGENT.

Uprasza się świadków

tragicznego wypadku przejechania na śmierć 11-letniej Perli Wajnsztajn w dniu 16 kwietnia b. r. przy zbiegu ulic Cegielnianej i Kilińskiego przez tramwaj Nr. 14 — o podanie swych adresów gazeciarzowi.

P. Wajnsztajnowi przy ul. Cegielnianej Nr. 67.

Niemka

władająca również polskim
POSZUKIWANA
natychmiast do 2-letniego dziecka.
Zgłosić się Strykowski, Piotrkowska 120 od 9—11 i od 3—5 pp.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Hersza Cytrona na mocy art. 514 Kod. Handl. wzywa wierzycieli powyższej masy, aby w dniu 15 maja 1930 roku o godz. 10-ej stawili się do kancelarji Wydziału Handlowego w Łodzi, przy ul. Żeromskiego Nr. 115, pokój 64 w celu wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego o stanie upadłości, zawarcia układu, względnie związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy
apl. adw. BRONISŁAW SŁOMNICKI.
Łódź, ul. Narutowicza 25, tel. 118-07

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art. 49, 50 i cz. 2 art. 52 Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 23. XII 1928 r. wzywam wszystkich wierzycieli firmy „B. M. Grünberg", Łódź, Piotrkowska Nr. 14, aby dnia 12 maja 1930 r. o godzinie 13 w sali Nr. 57 w Sądzie Okręgowym w Łodzi stawili się osobiście lub przez pełnomocników na ogólne zgromadzenie wierzycieli w celu zawarcia proponowanego układu z nadzorowaną firmą.

Sędzia komisarz
ST. JAROCIŃSKI.
Nadzorca sądowy
MARJAN RUTKOWSKI, apl. adw.

Kupno i sprzedaż

MEBLE do sprzedania: sypialka dębowa w stylu Ludwika XVI, gabinet renaissance, pokój stołowy norymbergski. Wiadomość: Gdańska Nr. 42, front I piętro, prawe drzwi. 11

BUDKA z wodą, cyklodrom, strzelnica do sprzedania, róg Gdańskiej i Karola

DWA place na II-ej kolonji skarbowej z fundamentem pod dom do sprzedania. Wiadomość: Kopernika 59, Lewicki. 9

KUPIĘ używany kocioł parow. w dobrym stanie do 6 atm. o powierzchni ogrzew. do 25 m². Adres: M. Kopczyński, Langówek, telef. 186-30. 11

SPRZEDAM plac wraz z budulcem i planem, Wysockiego 10. Wiadomość: Bazarna 1, Handel win i wódek. 11

WAŻNE dla budujących z powodu likwidacji wysprzedaję po cenach najniższych wszelkie gatunki drzewa budowlanego i stolarskiego. Skład desek, Łagiewnicka Nr. 44. 11

ZAKŁAD wulkanizacyjny, kompletnie urządzony natychmiast do odstąpienia. Wiadomość: Bałucki Rynek Nr. 5 u gospodarza. 9

2 PLACE na Mani okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Bałucki Rynek Nr. 5 u gospodarza. 9

5 KRZESEŁ i 1 fotel kryte skórą okazyjnie do sprzedania. Gdańska 42, fabryka luster. 9

KILKA używanych pianin i fortepianów tanio do sprzedania, Kolschwitz, Piotrkowska Nr. 67. 12

KUPIĘ wózek dziecinny używany J. Sadowska. Nawrot 37, m. 1. 9

„RADJOPOGOTOWIE", wł. Nachumow, tel. 183-40, Pomorska 20. Modernizacja, naprawa, gwarancja wyeliminowania Łodzi, elektryfikacja, szybka budowa anten, ładowanie, wypożyczanie, naprawa akumulatorów. Detektory. Najnowszy typ ekradyny czwórki oraz inne okazyjne aparaty. Wizyty na mieście wszelkie zlecenia radjowe również święta w godzinach 9—21.

Lokale

NIEUMEBLOWANY, duży, ładny pokój z balkonem, 1 piętro, front od zaraz do wynajęcia. Oferty do admin. „Republiki" pod „Pokój S. J.". 9

POKÓJ umeblowany, Żeromskiego 11, m. 9, front, II piętro, tram. 3, 6, 8, 15 i 17. 9

SŁONECZNY pokój o 2-ch oknach frontowy, komorne zł. 21 na kwart. do wynajęcia, Drewnowska 37 u Wielgowolskiego. 9

FRONTOWY pokój, dwuokienny pierwsze piętro odnajmę, Kilińskiego 44, m. 3. 9

ODNAJMĘ ładnie umeblowany pokój, Kilińskiego 44, m. 17. 9

WPROST z klatki schodowej do oddania mały pokój umeblowany, Staro-Wólczańska 9, dojazd 14-tką. 9

DWA frontowe eleganckie, słoneczne pokoje z oddzielnem wejściem ze wszelkiemi wygodami ewentualnie z używalnością kuchni zaraz do wynajęcia. Obejrzeć od 11—2 po poł. i od 8 wiecz. Cegielniana 2, m. 7. 10

POSZUKUJĘ natychmiast nieumeblowanego pokoju. Oferty sub „Pokój R. W" w administracji „Republiki". 30.5

3 POKOJE z kuchnią, wygodami do wynajęcia, Senatorska 30, I piętro. 11

2 POKOJE z kuchnią lub pokój z wszelkiemi wygodami oddam. Cena przystępna. Piotrkowska 117, m. 32. 9

DUŻY, ładny, słoneczny pokój o 2-ch oknach z urządzeniem do wynajęcia od dn. 16 maja, Zawadzka 15, m 12. 9

3 POKOJE, kuchnia, przedpokój, wanna, dwa wejścia do wynajęcia wprost od gospodarza przy ul. Zawadzkiej 9, dozorca wskaże. 11

2 FRONTOWE łączne pokoje umeblowane z oddzielnem wejściem dla doktora lub adwokata do wynajęcia. Zawadzka Nr. 8, m. 5. 11

SŁONECZNY pokój do odstąpienia róg Narutowicza i Zagajnikowej nr. 26, od godz. 8.30 wiecz Wiadomość u dozorcy. 9

Posady

ZDOLNEGO sprzedawcę na tłuszcze, oleje jadalne i techniczne poszukujemy. Oferty wraz z referencjami sub „Olej"

POTRZEBNY pracownik fryzjerski na stałą pomoc, tamże pracownik lub pracowniczka damska, Krakusa 13. 9

PIERWSZORZĘDNA hafciarka, poszukuje pracy magazynowej lub prywatnej. Wydaję wykwintną robotę kolorowa oraz białą pod „Hafciarka". 9

MŁODA i uczciwa panienka z lepszej rodziny, która pragnie nabyć praktykę w handlu win i wódek może się zgłosić. Piotrkowska 173. 9

ZDOLNY pracownik fryzjerski potrzebny do zakładu Narutowicza Nr. 5 od zaraz. 9

POTRZEBNY pracownik męski do zakładu fryzjerskiego, Południowa Nr. 5 Halberstat. 9

NOWOŚĆ w Polsce. Panowie zdolni akwizytorzy poszukiwani. Zgłoszenia osobiste. Zawadzka 25, m. 5. 9

POTRZEBNA zdolna manicurzystka Zielona Nr. 3. W. Grauzam.

Nauka i wychowanie

UDZIELAM lekcji matematyki, języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37.

YOUNG lady wishes to make acquaintance with a gentleman or lady for English conversation. Write „S. W." to this news-paper. 9

Rozmaite

KAMIENIE żółciowe usuwa pod gwarancją radykalnie, bezboleśnie w przeciągu 24 godzin, H. Hold, Przemyśl, skrzynka pocztowa 73. Znaczek na odpowiedź. 11

PODATKOWE sprawy: rekursy, odwołania pisze skutecznie biuro „Argus" Pusta Nr. 29 (róg Kilińskiego). 9

„SILENCE" uprzejmie Pana proszę o zatelefonowanie w piątek lub poniedziałek (16—17 i pół) pod wskazany numer z dnia 6 maja Halina. 9

„WIOSNA — MAJ". Listu dla Pani zostawić nie mogę, Czekam dziś piątek, górna poczekalnia „Casina" godz. siódma. S. 9

Zdolna biuralistka

biegle pisząca na maszynie poszukuje odpowiedniej posady, może być również na pół dnia.
Oferty sub „Pracowita".

Zagubione dokum.

GELBARD Tojwia Josef, zam. w Zgierzu, zgubił książeczkę wojskową rocz. 1900, wyd w Łodzi. 9

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" „Republika" wraz z odnoszeniem 8.60 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł. 2.— za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.)
NEKROLOGI: do 150 wierszy 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślubinowe po tekście 10 zł.; za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr. — Najmniejsze zł. 1.50, poszuk. pracy 10 groszy. Najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika", sp. z ogr. odp. Redaktor odnow.: Wacław Smólski W drukarni „Republiki", sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64